

Cena egzemplarza zł **5**  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

**ILUSTROWANY**

Prenumerata poczt. zł **120**  
przez roznościciela zł **130**

# KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna DKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Środa, dnia 30 czerwca 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO LKP nr VI-146  
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 176

## „Prawda” o sytuacji w Niemczech Do czego zmierzają władze anglosaskie?

MOSKWA (PAP). „Prawda”, komentując odrębną reformę walutową w Niemczech zachodnich oraz reformę w strefie radzieckiej przypomina, że na londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych w listopadzie ub. roku Marshall kategorycznie zaprzeczał twierdzeniom Mołotowa o tajnym przygotowaniu nowych banknotów dla Niemiec zachodnich w USA.

Co by było warte te „sprostowania” — pisze „Prawda” — dowiodły ujawnione obecnie fakty: pliki nowych banknotów, wręczane ludności Niemiec zachodnich, opatrzone były banderolami z datami od maja do października 1947 r. Co więcej, zgodnie z oświadczeniem dziennika hamburskiego „Die Welt” (licencja angielska), państwa zachodnie z udziałem finansistów niemieckich rozpoczęły przygotowania do odrębnej reformy pieniężnej jeszcze w roku 1945. Nic więc dziwnego — pisze dziennik radziecki — że władze okupacyjne stref zachodnich udaremniły ogólnoniemiecką reformę walutową właśnie w chwili, gdy czterostronne porozumienie w tej sprawie było już zasadniczo osiągnięte.

Nawiązując do ostatnich propozycji władz anglo-amerykańskich, aby powołać do życia odrębny, berliński ośrodek emisji nowej waluty strefy radzieckiej, pozostający pod kontrolą czterech mocarstw —

„Prawda” cytuje słowa marszałka Sokołowskiego, który oświadczył, że propozycje te oznaczają faktycznie próbę zachodnich władz okupacyjnych wzięcia pod swoją kontrolę nie tylko waluty stref zachodnich, lecz również i strefy radzieckiej.

W konkluzji „Prawda” pisze: „Cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację oraz za związane z nią nieuchronne następstwa spada na władze amerykańskie, angielskie i francuskie, które przypieczętowują obecnie rozbić Niemiec w swoich egoistycznych interesach.

### Specjalne posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (obsł. wł.) Premier Schuman zwołał na wczoraj posiedzenie gabinetu francuskiego w celu omówienia sytuacji w Berlinie.

### „Niepodległa” Cyrenajka

RZYM (PAP). Prasa włoska donosi z Kairu, że „wielki mufti” Sayed es Senussi proklamował się niezależnym władcą Cyrenaiki.

Komentując tę wiadomość, organ partii chrześcijańsko-demokratycznej „Popolo” pisze: „Mufti es Senussi nie posiada żadnego prawa, by ogłaszać niepodległość Cyrenaiki. Nawet, jeżeli to uczynił, to jasne jest, że władza jego zależał będzie od brytyjskiego gubernatora wojskowego. Krok ten stoi również w sprzeczności z traktatem pokojowym, który przewiduje, że jedynie Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja mogą wspólnie decydować o losie kolonii włoskich i to do dnia 15 września br. Po tej dacie wszelkie decyzje w tej sprawie będą należały do ONZ.

### Włochy podpisały umowę z USA

RZYM (PAP). W pałacu Chigi minister spraw zagranicznych Sforza podpisał w poniedziałek po południu umowę dwustronną ze Stanami Zjednoczonymi, precyzującą zobowiązania Włoch z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla.

### Centrala antyczeska w Wiedniu

PRAGA (PAP). Jak donosi prasa czeska, w siedzibie austriackiej partii ludowej we Wiedniu utworzona została centrala ruchu antyczeskosłowackiego, zorganizowana przez Niemców sudeckich, na której czele stoi były poseł do parlamentu czeskiego — Hans Wagner. Centrala ta nawiązała kontakt z przywódcami Niemców sudeckich w Bawarii oraz z przebywającymi na emigracji re-akcjonistami czeskimi i słowackimi. Zadaniem nowoutworzonej centrali jest zjednoczyć w Austrii wszystkie osoby, wysiedlone z Czechosłowacji i włączyć je do akcji, skierowanej przeciwko państwom ludowo-demokratycznym.

### Ujawnienie nazwisk dowódców armii żydowskiej w Palestynie

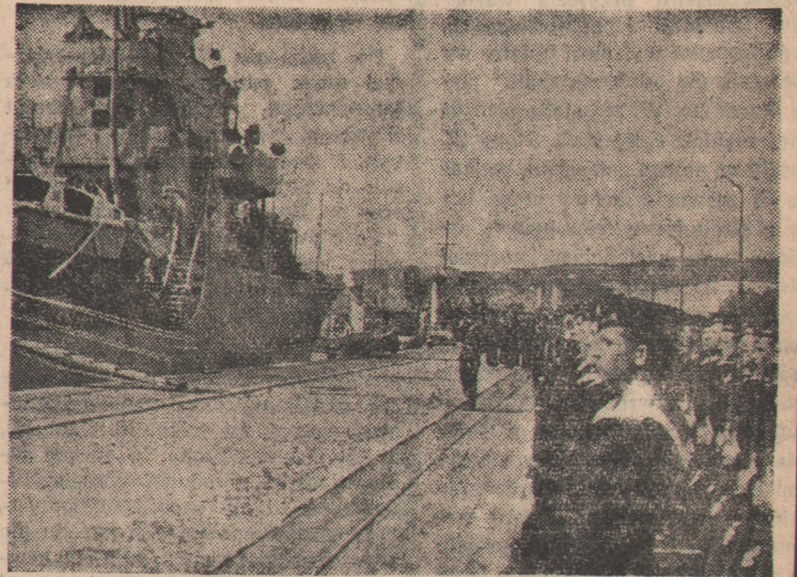
TEL AVIV (PAP) W dzienniku ustaw państwa Izrael podano, utrzymane dotychczas w tajemnicy, nazwiska trzech głównych dowódców Haganah, którzy wchodzi w skład sztabu generalnego armii żydowskiej. Są nimi: Jakub Dostrowski — szef sztabu generalnego, Igal Sukiennik — szef oddziału operacyjnego oraz Abraham Rabinowicz — dowódca okręgu Tel-Aviv.

Jednocześnie oficjalnie podano do wiadomości, że w poniedziałek wszystkie jednostki armii żydowskiej złożyły przysięgę na wierność państwu Izrael.

### Ruch lotniczy do Berlina

BERLIN (obsł. wł.) Z brytyjskiej strefy okupacyjnej przybyło do Berlina 10 barek z żywnością po 100 ton każda. Ruch lotniczy wzmożł się tak dalece, że co 8 minut przybywa na lotnisko w Berlinie jedna Dakota. Amerykańskie władze okupacyjne sprowadzają ponadto z USA 40 samolotów transportowych, z których każdy może przywieźć jednorazowo 7 ton ładunku.

## DNI MORZA



Kompania honorowa przed ORP „Błyskawica” na Oksywiu  
(Foto — Uklejewski, Gdynia)



Typ rybaka-Kaszuba  
(Foto — Uklejewski, Gdynia)

### Propozycja hr. Bernadotte

LONDYN (PAP) Hr. Bernadotte przesłał w poniedziałek Żydom i Arabom nowe propozycje w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego. Na prośbę rozjemcy ONZ treść tych propozycji nie zostanie ujawniona, dopóki obie strony nie wypowiedzą o nich swej opinii. Każda ze stron może zgłosić swe poprawki i kontropropozycje, które zostaną przedyskutowane. Jak informują z Kairu, we wtorek odbędzie się posiedzenie przywódców Ligi Arabskiej, na którym rozważone zostaną nowe propozycje hr. Bernadotte.

### Przed wyborami w Finlandii

HELSINKI (obsł. wł.) W najbliższy czwartek i piątek odbędą się w Finlandii wybory do parlamentu. Do wyborów staje 6 partii politycznych. Hasłem wyborczym partii lewicowych jest „Demokracja ludowa, albo reakcja”.

### Jesteśmy politykami realnymi Konferencja prasowa u min. Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP). Min. Modzelewski przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej i udzielił odpowiedzi na ich pytania oraz dodatkowych wyjaśnień na temat konferencji warszawskiej.

Deklaracja warszawska — powiedział min. Modzelewski — jest wyrazem woli setek milionów ludzi na całym świecie. Trudno wyobrazić sobie, by głos ich mógł być zlekceważony. Nie świadczyłoby to dobrze o pokojowych intencjach tych ludzi, którzy chcieliby przejść do porządku dziennego nad uchwałami warszawskimi. Stan, jaki panuje obecnie w Europie — zaznaczył min. Modzelewski — nie powinien trwać długo. Należy uregulować wszystkie skutki wojny, aby w Europie mógł zapanować trwały pokój. Problem niemiecki powinien być rozwiązany przez 4 mocarstwa z uwzględnieniem opinii państw najbardziej zainteresowanych.

W odpowiedzi na dalsze pytania, min. Modzelewski oświadczył, że kontrola nad Zagłębiem Ruhry, przewidziana w układzie londyńskim, jest niedostateczna. Ogranicza się ona jedynie i tylko do rozdziału

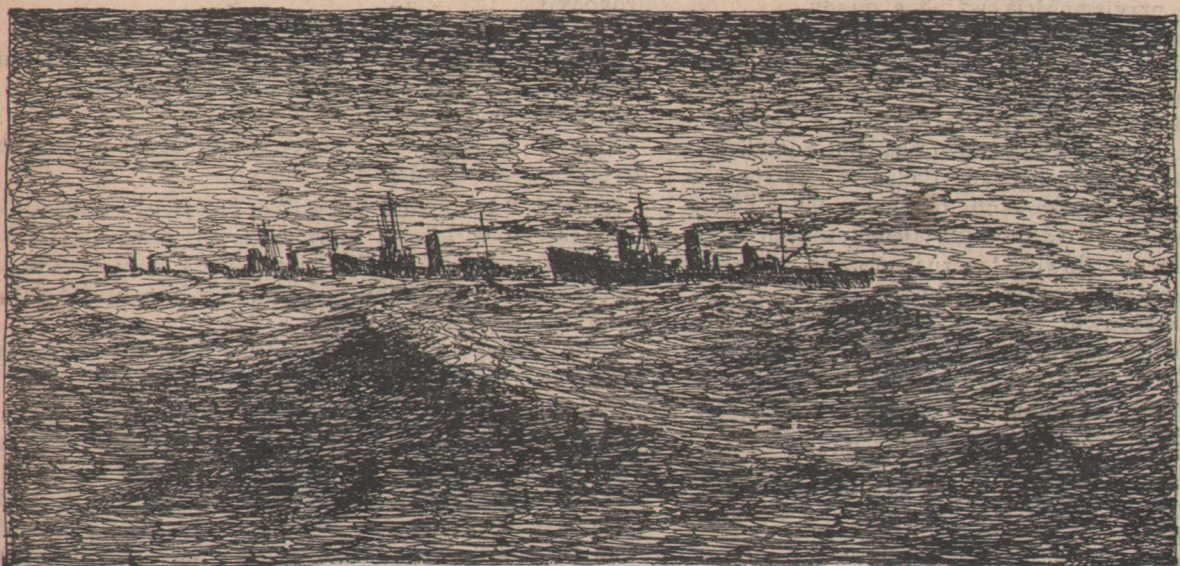
produkcji, lecz nie do samej produkcji. W związku z tym Francja nie będzie mogła kwestionować tej lub innej gałęzi produkcji Ruhry. A jeżeli chodzi o rozdział produkcji, to nie będzie ona mogła wiele osiągnąć, dysponując trzema głosami na 15 głosów.

Na pytanie w sprawie problemu jedności Niemiec, min. Modzelewski odrzekł: „Plany rozbić Niemiec są nierealne, a my jesteśmy politykami realnymi. Można stworzyć sztuczne państewko gdzieś w Afryce, lecz nie w centrum Europy w stosunku do 60 milionów Niemców. Sztuczne twory długo się nie utrzymują.”

### Potworne trzęsienie ziemi

LONDYN (PAP). Nadeszła tu wiadomość z Tokio, że w poniedziałek po południu centralną Japonię nawiedziło gwałtowne trzęsienie ziemi. Według niesprawdzonych doniesień w Nagoya ofiarą trzęsienia ziemi padło 30 tysięcy zabitych, zginionych i rannych.

## DNI MORZA



Stanisław Brząozkowski (rys.)



## NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Waszyngtonie podpisywanie umów dwustronnych między Stanami Zjedn. a krajami marszałkowskimi. Jak wiadomo rokowania w sprawie warunków postawionych przez Departament Stanu ciągnęły się od miesiąca. Opór był bardzo silny. Dla zdopięgowania wahających się Waszyngton zagroził, iż w razie nie podpisania umów w wyznaczonym terminie tj. do 3 lipca br. dany kraj będzie pozbawiony dostaw.

Tymczasem sytuacja stawała się coraz poważniejsza. W krajach marszałkowskich coraz więcej podnosiło się głosów wskazujących na niebezpieczeństwo przyjęcia warunków „pomocy” i podkreślających, iż najlepszym wyjściem byłoby wyrażenie się „dobrodziejstw” planu Marshalla. Wobec niebezpieczeństwa rozbięcia całej akcji, Stany Zj. poszły na pewne ustępstwa, godząc się na zerwanie umowy przez każdą ze stron. Nowy tekst umowy zawiera m. in. następujące postanowienia: 1) przyrzeczenie krajów marszałkowskich w sprawie utrzymania określonych kursów wymiennych swojej waluty i w sprawie środków przywrócenia stabilizacji budżetu; 2) zobowiązania w sprawie pokrywania wydatków amerykańskiego personelu marszałkowskiego, regulowania długów wewnętrznych i finansowania projektu odbudowy; 3) deklaracja o przestrzeganiu zasady „nieskrepowanego handlu międzynarodowego”.

Jak widać z powyższego, Waszyngton nie poszedł w swych ustępstwach zbyt daleko. Jak stwierdza korespondent Reutera, nowy tekst umów jest uważany przez kraje marszałkowskie za niezupełnie zadawalający w każdym szczególe. Na czele krajów, które w dalszym ciągu odnoszą się z pewną rezerwą, stoi też W. Brytania. Termin podpisania umów upływa w sobotę. Według wiadomości ze źródeł półoficjalnych wynika, iż sprawa ta będzie tematem debaty w Izbie Gmin za... 10 dni. Wynikałoby stąd, iż W. Brytania nie podpisze umowy w terminie. Wątpliwe jednak, by Waszyngton dopuścił do jakichś nowych komplikacji. Raczej należy spodziewać się przesunięcia terminu złożenia podpisów.

## Wyniki Narady Gospodarczej rzemiosła, kupiectwa oraz drobnego przemysłu zwołanej z inicjatywy Warszawskiego Zarządu Wojew. Str. Pracy

WARSZAWA (P). W dn. 27 czerwca br. odbyła się w Warszawie Narada Gospodarcza rzemiosła, kupiectwa oraz drobnego przemysłu, zwołana przez Warszawski Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Pracy. W naradzie wzięli udział oprócz delegatów z terenu, przedstawiciele: Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich — Poprzęcki, Zrzeszenia Kupców — Lach, Izby Przemysłowo-Handlowej — Sikorski oraz Izby Rzemiełniczej — Młotek. Przybyli również: minister zdrowia dr Tadeusz Michejda, wicewojewoda warszawski — Kiliński oraz szef resortu przemysłu i handlu miasta stołecznego Warszawy — Ramus.

Po zagajeniu Narady Gospodarczej przez przewodniczącego posła Domińskiego, referaty na temat obecnych zadań rzemiosła, kupiectwa i średniego przemysłu wygłosili: dr Sukienicki, inż. Burdyński oraz pp. Brudziński i Trusiewicz.

Po d'wionej dyskusji przewodniczący poseł Domiński dokonał podsumowania wypowiedzi poszczególnych delegatów.

Zebrani na Naradzie Gospodarczej przedstawiciele rzemiosła, kupiectwa oraz przedstawiciele drobnego i średniego przemysłu uchwalili rezolucję, w której stwierdzono, że obecna sytuacja międzynarodowa wymaga dalszej konsolidacji i mobilizacji wszystkich warstw społecznych narodu dla stworzenia potencjału, który zapewniłby maksymalny rozwój naszej gospodarki narodowej.

Rezolucja stwierdza dalej, że w trójsektorowym modelu gospodarczym udział sektora prywatnego winien, zgodnie z zasadami planowej gospodarki, wyrażać się: a) w przydziale surowców i materiałów pomocniczych, według planowanego ich zapotrzebowania; b) w zapewnieniu odpowiednich kredytów krótkoterminowych obrotowych i kredytów inwestycyjnych średnio- i długoterminowych, umożliwiających rozwój i postęp techniczny; c) w przydziale kupiectwu towarów, według zapotrzebowania kupiectwa i rynków zbytu oraz d) w uwzględnieniu w akcji pośrednictwa pracy sił fachowych na zaspokojenie potrzeb sektora prywatnego. W zakończeniu rezolucja wyraża postulat powołania do życia Podsekretariatu Stanu dla przedsiębiorczości prywatnej w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Narada powołała do życia Radę Gospodarczą Stronnictwa Pracy, której celem jest koordynacja prac nad ekonomicznym rozwojem sektora prywatnego stolicy i wojewódz-

stwa warszawskiego.

W skład Rady weszli m. i.: poseł Sadiowski, pos. Domiński, inż. Burdyński oraz pp.: Trusiewicz, Burhardt, Pietrasz i inni.

## Święto Piotra i Pawła Imieniny Poznania

Poznań, w czerwcu.

29 czerwca to Dzień Morza jako święto patrona rybaków św. Piotra, to jedno z najważniejszych świąt w Kościele katolickim, ale to również wielki dzień w życiu grodu Przemysława, to imieniny Poznania. Po wojnie odprawia się w ten dzień nabożeństwo w Kolegiacie Farnej na intencję miasta i jego rozwoju.

Kult świętych Piotra i Pawła w Poznaniu musi być bardzo dawny, jeżeli nawet w herbie miasta znajdują się postacie tych świętych: po prawej stronie bramy — św. Piotr z kluczem, po lewej — św. Paweł z mieczem. Podczas ostatniej wojny okupant usunął z godła miasta wizerunki świętych, lecz tuż po wyzwoleniu Poznania pousuwno przeznaczone przez Niemców herby i wrócono do starych, polskich tradycji.

Wybór tych właśnie patronów dokonał ongiś miasto zapewne wskutek tego, że święci Piotr i Paweł są patronami katedry. Pod wezwaniem tych świętych powstała najstarsza świątynia w Polsce, a zarazem pierwszy murowany budynek w młodym wówczas państwie. Powstała katedra nie w Gnieźnie, lecz w Poznaniu, gdyż przypuszczalnie — jak wskazują ostatnie badania prehistoryczne — właśnie w Poznaniu była pierwsza stolica Piastów.

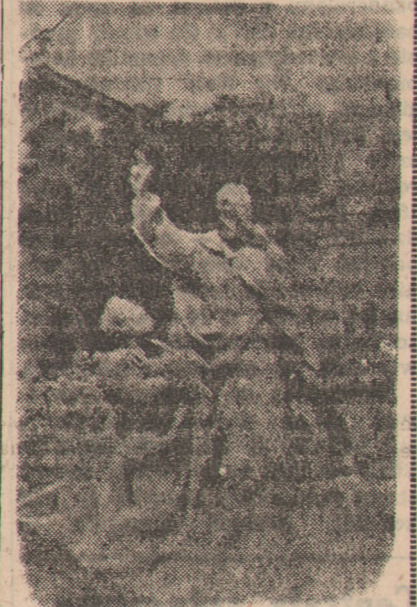
Dzień św. Piotra i Pawła był już w średniowieczu wielką uroczystością dla Poznania i Wielkopolski. Ludność z województwa poznańskiego, kaliskiego a nawet i innych ścigała na słynne uroczystości odpustowe na Ostrowiu Tumskim, na które i książę zwykle przybywał. Dowodem popularności tego odpustu są jeszcze dzisiaj zachowane liczne dokumenty sporządzone właśnie w święto Piotra i Pawła jako w dzień odpustu, na którym łatwo się było spotkać, przy tej okazji załatwić interesy, spisać dokument i potwierdzić go świadkami, których

nie trudno było znaleźć z powodu tłumnego zjazdu.

Jak wielce czczono ten dzień — na to znajdujemy liczne inne dowody, a wśród nich ten, że niemożność odprawiania nabożeństwa w dniu 29 czerwca uważano za coś niezwykłego wywołanego nadzwyczajnymi okolicznościami. Tak było np. w roku 1722, kiedy to już Prusacy wtargnęli na Ostrow Tumski i uniemożliwili odprawianie nabożeństw przez areszt domowy księży. Stało się to nie po raz ostatni, bo w ostatniej wojnie Niemcy nie tylko obrabowali katedrę, lecz nawet ją podpalili.

Dlatego w tym roku nie może się jeszcze odprawić uroczyste nabożeństwo połączone z słynnym odpustem, które odbywało się dawniej

(Ipkp).



CHRYSZTUS WRĘCZA KLUCZE ŚW. PIOTROWI. Dzieło art. rzeźbiarza Marcińkowskiego. Figura ta znajdowała się w ołtarzu głównym katedry. Po pożarze wyniesiono ją na plac przedkatedralny, gdzie dotąd tymczasowo się znajduje.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

A merykańskie organizacje katolickie, obejmujące życie rodzinne przyznały na rok ten tytuł „Katolicka Matka 1948 r.” pani Mt. Sorley z Filadelfii. Małżonkowie Sorleyowie w czasie 35-letniego swego pożycia małżeńskiego wychowali 14 dzieci, z których 8 wstąpiło do klasztoru. Duszpasterz parafii wydał o nich następujące świadectwo: „Cała rodzina każdego dnia jest obecna na Mszy św. i codziennie razem przystępuje do Komunii św.”

L atem 1248 roku wyruszył król francuski Ludwik IX z niewielkiego miasteczka francuskiego, położonego na wybrzeżu, Aigues-Mortes, na czele szóstej wyprawy krzyżowej z zamiarem wydarcia z rąk niechrześcijan miejsc świętych w Palestynie. W związku z tym w Aigues-Mortes odbędą się w dniach od 3 do 4 lipca br. wielkie uroczystości dla uczczenia tej rocznicy.

K ard. Saliege, arcyb. Tuluz, b. wiezień K. Z., wydał odezwę zapraszającą katolików z całego świata do udziału w pielgrzymce do Lourdes, która tam będzie się modliła o pokój w dniach od 26 do 30 lipca. Ma to być pierwszą imprezą międzynarodowego ruchu, który zaprojektował kard. Saliege, pod nazwą: Pax Christi. Zapowiedziane są pielgrzymki z Francji, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec, Szwajcarii, Kanady, Anglii i in. mają przybyć liczni biskupi z kraju. Na czele komitetu organizacyjnego stoi obecny biskup Lourdes, mgr. Theas, również b. wiezień K. Z. w Niemczech.

W Paryżu odbyła się doroczna sesja prezydium Dzieła Świętego Dzieciństwa, której przewodniczył mgr. Bressolles. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Anglii, Belgii, Hiszpanii, USA, Francji, Holandii, Włoch i Szwajcarii.

około 74 proc. mieszkańców Bostonu wyznaje wiarę rzymskokatolicką. Boston jest najbardziej katolickim spośród wielkich miast północno - amerykańskich. Po nim dopiero idzie Nowy Orlean, założony ongi przez Francuzów i mający sporo Amerykanów francuskiego pochodzenia, z 66 proc. katolików. Następnie kroczy mało znane miasto Providence (56,7 proc. katolików), Syrakuzy (52,5 proc.), Jersey City (52,2 proc.), Buffalo (52 proc.), Rochester (49 proc.), Chicago ma zaledwie 40,8 proc. katolików. W Nowym Jorku przebywa 23,3 proc. katolików, a w Filadelfii 29,2 proc.

## SKARB Wielkiego MOGOLA 103 POWIEŚĆ

Znalazłszy się w zagrodach, gdzie trzymane były niedźwiedzie i inne dzikie zwierzęta, złowione w młodości przez Howarda i przezeń wychowane, mister Ward właził w sam środek wielkich kudłaczów i poklepał jednego z nich po kudłatym łbie. Niedźwiedź, chodzący na wielkim łańcuchu dokoła swojego słupka, wspiął się na tylnych łapach, przednie położył na ramionach swego pana i ciepłym ozorem przejechał po policzku Anglika.

— Idź do licha! — trzepnął go Howard po łapie. — Twój ozór może mi zdrześć całą skórę z twarzy.

Ale niedźwiedź nie chciał zrozumieć tej grzecznej admonicji, tylko w dalszym ciągu zalecał się do swego wychowawcy.

— Dość, dość — uśmiechnął się Howard — pójdziemy dzisiaj na wyprawę, to sobie użyjesz. No, Prince, dajże spokój.

Howard odepchnął niedźwiedzia od siebie z taką siłą, że wielki kudłacz przewrócił się na bok i zaczął mruzczyć niezadowolony.

Dauran wrócił do chaty i tutaj zabrał się do przygotowania wszystkiego, co w tej wyprawie mogło się okazać pomocne. A pod wieczór, jak to był zapowiedział, kazał obudzić Jusufa Aliego i ruszyli natychmiast w drogę.

Tłuszcjosek Ali ostrożnie trzymał się z dala od zwierza, którego prowadził na łańcuchu Dauran. Howard śmiał się z niego i w żartach wypuszczał kudłacza na Jusufa. Niedźwiedź mruzczał, kiwał wielkim łbem, czasem stawał na tylnych łapach i gonił chłopca, który w strachu, aby się te żarty nie zamieniły w tragedię, zbierał nogi za pas i uciekał co sił.

Po odbyciu jednak znacznego kęsu drogi, Jusuf przywykł jakoś do obecności misia i odważył się nawet poklepać go po kosmatym łbie. Niedźwiedź wydał pomruk zadowolenia i nosem potarł o nagie kolana chłopca.

— No, teraz Prince już ci nic złego nie zrobi — powiedział na ten widok Howard. — Zawarliście między sobą dożgonną przyjaźń.

— Czy naprawdę, Sahibie?

— Przecież widzisz, jak się Prince zachowuje.

— Allah jeden wie tylko, Sahibie, co takiemu kudłaczowi może przyjąć do głupiego łba. Jest dobrze narazie, ale może nadejść chwila, że zachce mu się nagle spróbować ludzkiego mięsa.

— Prince pochodzi z okolic mahometańskich, więc wieprzowiny nie jada i wina pić nie lubi, pożera natomiast z wielką przyjemnością wszelkie miody.

Jusuf nie rozumiał przymówki do siebie, więc ani się nie obraził, ani na Sahiba się nie zgniewał. Wziął jego słowa po prostu za dobrą monetę.

Gdy noc zapadła, wypoczęli już w puszczy i drogami tylko zapewne jednemu Howardowi znanymi ruszyli wyteżonym krokiem w stronę pałacu Bahadura. Ze sposobu wymijania rozmaitych przeszkód, okrażania ich i odnajdywania ścieżek dla każdego niewtajemniczonego ukrytych, widać było, że człowiek ten znał puszcze na wskroś i nic tutaj nie było dla niego tajemnym.

Idąc znać skróconymi drogami, przetrzeźnił, na której przebycie Jusuf Ali zużył blisko całą noc i kawałek dnia, przemierzając w ciągu kilku godzin. Przed nimi, na tle jasnego i wygwieżdzonego nieba, rysowały się wyniosłe wieże wspaniałego pałacu Ramy Bahadura.

— Czy to ten budynek? — spytał szeptem Dauran, wskazując gestem Jusufowi sylwetki budynków.

— Ten, Sahibie.

— Zajrzymy tam.

Howard znał dobrze rozkład zwierzyńca Bahadura, gdyż osobiście w nim instalował wierzęta. Obszedł więc cały kompleks gmachów dokoła, a kiedy znalazł się na stronie zachodniej, odszukał tu cienką żerdź i wszyscy trzej

przeszli po niej na drugą stronę. Miś, doskonale wytresowany i umiejący chodzić nawet po linie, nie miał zbyt wielkiego kłopotu w przedostaniu się na drugą stronę po cienkim kijku bambusowym, gorzej sprawą się miała z wodą, do której kij, naciskany ciężarem ciała Princea, przylegał i moczył stopy zwierza. Miś mruzczał niezadowolony, ale szedł ostrożnie, a gdy już był blisko brzegu, zebrał się w sobie i skoczył na ląd. Złe jednak wyrachował bo nogi mu się obsunęły i cały zad znalazł się w wodzie. Speszony miś poderwał się jednak i szybko wyskoczył na trawę, otrząsając z kudłów wodę.

Jusuf Ali musiał podeprzeć się dwoma kijami, gdyż bał się odważyć na przejście tak niepewnej kładki bez należytego zabezpieczenia. Nigdzie jednak nie widzieli, ani nie dostrzegali żadnych oznak obecności żarłocznych krokodyli.

— Sahibie, czy w tym miejscu nie ma krokodyli?

— Nie, chłopcze, jaszczury te na noc podążają w stronę południową, bo tam rzucają im ochłapy do żarcia.

Ali odetchnął z ulgą.

Ruszyli ku wielkiej bramie, prowadzącej wprost na dziedziniec zwierzyńca.

Howard i tutaj znał wszystkie przejścia i zakamarki, gdyż skręcił w lewo i tutaj otworzył niewielką furtkę, przez którą dostali się do wnętrza. Miś szedł wiernie za swoim panem i tylko mruzczał teraz groźnie, czując dzikie zwierzęta w zagrodzeniach.

— No, chłopcze, prowadź teraz wprost do twego pana — szepnął rozkazująco Howard do Jusufa Aliego.

Chłopiec nie wiedział dobrze, w jakim miejscu ma szukać swojego pana, gdyż nie widział jego klatki tak blisko, jak nieboszczyk Timur, to też odrzekł, że nie potrafi chyba trafić, gdyż Sahiba widział zamkniętego tylko z daleka i nie jest nawet pewien, czy to rzeczywiście był Sahib.

— Do czarta wyleniałego na łbie! — zaklął Howard.

— Przecież mówiłeś, żeś go widział, żeś widział klatkę! — O Sahibie, nie gniewaj się na mnie. Rzeczywiście widziałem, ale w dzień i z daleka. Teraz w nocy nie potrafię trafić tam, Sahibie.



**Dr. Feliks Widu-Wirski**

# Rzemieślnik w Polsce Ludowej

**Referat wygłoszony dnia 20 czerwca 1948 roku na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Powiatowych Komitetów Rzemieślniczych Stronnictwa Pracy w Łódzkiej Izbie Rzemieślniczej**

„Istnieją dostatecznie ważne powody dla których pracowników stulkudziesięciu tysięcy warsztatów rzemieślniczych w Polsce — ogarnęto niezwykle ożywienie.

W lutym ukazała się nowa lista rzemieł, wyszło rozporządzenie o przymusowym należeniu do cechów, nowelizuje się samorząd rzemieślniczy, formują się — na razie komisaryczne nowe władze cechowe, zbliżają się wybory do Izby Rzemieślniczych, nowa struktura spółdzielczości zapowiada powołanie do życia w miejsce dotychczasowej Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu — „Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych”. Równocześnie na łamach prasy pojawia się coraz więcej artykułów i notatek omawiających pozycję rzemieślnika w Polsce Ludowej.

Jednym słowem wokoło rzemieślnika dzieje się bardzo wiele rzeczy, które go albo bezpośrednio, albo też pośrednio dotyczą.

Aby w tym wszystkim należało się rozróżniać trzeba rzemieślnikowi wyjść poza cztery ściany warsztatu, należało rozejrzeć się szerzej i dokładniej w toku dziejących się codziennie przemian gospodarczych w Polsce.

Należy wyciągnąć wnioski i znaleźć samemu swoje własne miejsce w gospodarstwie i polityce kraju i to zarówno na dziś jak i na jutro.

W historii bywało, że silnie zorganizowane w cechach rzemiosło przewodziło gospodarce i polityce — że rzemieślnicy byli w społeczeństwie warstwą przodującą. Co więcej — byli awangardą siły postępu i demokracji. Wystarczy wskazać na Wiosnę Ludów.

Było tak wtedy, kiedy nie znano innych wydajniejszych sposobów produkcji — jak rękodzielnicze, wtedy, kiedy silne rzemiosło było równoznaczne z siłą gospodarczą narodu i powszechnym dobrobytem.

Taki stan musiał się zmienić z chwilą, kiedy pomiędzy surowiec a człowieka weszła nowoczesna maszyna, pomnażająca i wielokrotniająca siły produkcyjne społeczeństwa.

W ślad za maszynizacją rola gospodarza, a więc i polityczna rzemiosła zaczęła się zmniejszać. Rozwijający się kapitalizm zmienił obraz siły w społeczeństwie.

Rzemieślnik, jako właściciel warsztatu, musi posiadać specjalne umiejętności — fabrykant-kapitalista nie musi ich mieć.

Rzemieślnik nie eksploatuje pracy najemnej — tylko szkoli uczeni w swoim kunszcie, uczniowie z kolei mogą się usamodzielniać. —fabrykant eksploatuje pracę najemników, nie uzyskujących żadnych kwalifikacji, — żyjących z dnia na dzień, bez nadziei i perspektyw z nieustającym widmem kryzysów i bezrobocia przed oczyma.

W miarę rozwoju maszynizacji i nowoczesnego przemysłu wzrastała armia proletariatu fabrycznego, teła opór i walka z wyzyskiem, pojawiła się nauka Marksa, która oświeciła drogi i cele tej walki.

Tymczasem kapitaliści prywatni zrzeszeni w koncerny, kartele, trusty i monopole gromadziły powstające z wyszku pracy najemników coraz większe kapitały w jednym ręku.

Ten niustający i ciągle postępujący w świecie kapitalistycznym proces gromadzenia kapitału w doprowadził do tego, że straciła znaczenie podstawa ustroju kapitalistycznego — wolna konkurencja.

Rzemieślnicze warsztaty, drobna wytwórczość nie są w stanie wytrzymać gniołczącej przewagi kon-

kurencyjnych koncernów, karteli, monopoli i ulegają.

Jest to stały i niustanny proces rozwoju wewnątrz ustrojów kapitalistycznych.

Najlepiej objaśniają go liczby. W Stanach Zjednoczonych A. P. w roku 1929 wielkie przedsiębiorstwa stanowiły zaledwie 5,6% ogólnego przedsiębiorstw, ale wytwarzały 69,3% ogólnej produkcji.

Wiele gałęzi jest tam objętych bezkonkurencyjnie przez jeden trust — np. cały przemysł aluminiowy jest kontrolowany przez jeden monopol-koncern Alcoa. To samo jest w sodzie, materiałach wybuchowych, maszynach rolniczych, sprzęcie radiowym, aparatach łączności itd.

W Niemczech w roku 1929 małych spółek akcyjnych z kapitałem do sto tysięcy marek było jeszcze 27% ogólnego kapitału akcyjnego — a kapitały ich wynosiły 45% sumy kapitału wszystkich spółek — ale w roku 1939 było ich już tylko 9,8% a reprezentowały zaledwie 0,11% sumy kapitałów.

Czy może być mowa o wolnej konkurencji — czy zdoła się jakaś „miła” przebić przez monopole?

Dlatego czytamy ciągle w prasie i słyszymy przez radio o Polakach zatrudnionych na fermach, na najgorszych robotach. Czy nie ma wśród nich fachowych rzemieślników? Napewno — są, ale bez odpowiednich kapitałów nie mogą tam niczego rozpoznać. Wielu z tych którzy przyjechali do kraju potwierdza, jak szybko zostali zgnieceni i jak prędko zostali wypłukani z własnych oszczędności.

Nie ma wolności tam, gdzie wolność jest tylko dla silnego. A nie ma porównania w sile gospodarczej pomiędzy międzynarodowym kartelem czy trustem, a rzemieślnikiem czy drobnym wytwórcą.

Notujemy jako fakt rozwoju społecznego, że kapitalizm współczesny — czy monopolistyczny (jak go nazywają ekonomiści) wyszukuje nie tylko robotnika, ale bezlitośnie gniecie drobny rzemieślnika i przedsiębiorcę.

Skutki tego są takie, że te warstwy pośrednie stają się już dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych sojusznikiem robotników — sojusznikiem klasy robotniczej w jej walce o wyzwolenie.

To jest już oczywiste.

Ale patrzeć obiektywnie — nie można nie widzieć, że po drugiej stronie barykady w społeczeństwach o ustrojach ludowych rzemieślnicy w pewnym stopniu stracili pozycję przodującą gospodarce i polityce. Niektóre z nich zajmowali.

Ten sam rozwój techniczny, który uczynił wydajniejszą pracę przy wielkich maszynach i w dużych zakładach oddał w ustroju ludowym przodującą pozycję klasie robotniczej.

Albowiem klasa robotnicza odebrała prywatnym kapitalistom te duże zakłady i objęła je w swoje władanie.

To ekonomia klasy robotniczej, porzuciła stosunki produkcji, pozwała na gospodarkę planową: regulując produkcję, jej ilość, rodzaj i jakość oraz rozdział dóbr w społeczeństwie. To jest fakt rozwoju społecznego i każdy musi go widzieć. Rzemieślnik odczuwa ten przełom.

Tak jak to wygląda dzisiaj — można powiedzieć bez przesady, że rzemieślnik czuje się pomiędzy młotem i kowadłem. Ale w rzeczywistości tak nie jest.

Rzemieślnik kapitalista nie był i nie jest, poznał już w Polsce przed-

ri odczuł na swojej skórze kryzys, bezrobocie i spadek siły nabywczej w klasie robotniczej — dowiedziało się jako to inicjatywę można rozwijać w takiej np. Ameryce, ale też w nowej sytuacji w Polsce jeszcze się nie rozróżnia właściwie — stąd niepokój, stąd niejasność jego myśli — chociaż pracuje tak samo pilnie, jak pilnie płaci podatki i domiary.

Rzeczywistości należy spojrzeć w oczy. Trzeba ją rozumieć i widzieć taka jaka ona jest, po to, aby być przeszkodą się nie zrażać i nie wahać się ciągle od złudnych nadziei do skrajnej niewiary w swoją siłę gospodarczą.

Gospodarkę w Polsce możemy podzielić na 3 rodzaje:

1. na gospodarkę drobno-towarową — chłopci, rzemieślnicy, drobni kupcy,
2. prywatno-kapitalistyczną — bogaci chłopci zatrudniający najemników, zakłady przemysłowe hurtownicy,
3. socjalistyczną — państwowy przemysł, handel, kredyt, transport.

Planowanie i sterowanie gospodarką narodową nie musi przekreślać, ani wykluczać indywidualnego wkładu w tę gospodarkę inicjatywy indywidualnej.

Co więcej, twórczy wkład rzemieślnika, kupca, drobnego przemysłowca związany z ogólnym planem narodowym wzmoże potencję jego osiągnięcia. Dając pole indywidualnej inicjatywie i zdrowemu zyskowi. Państwo Ludowe wyzwala i umiunie z politykiem dla siebie wielkie sily przedsiębiorczości indywidualnej tkwiącej w społeczeństwie.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że w takim ujęciu elementy drobno-towarowej gospodarki prywatnej nie tylko nie zagrażają klasie robotniczej, ale wręcz przeciwnie, służą gospodarce narodowej, służą tym samym klasie robotniczej i jej dobrobytowi.

Praktyka życia w nowej Polsce potwierdziła nasze stanowisko. Podkreślić to na 29-jej sesji Sejmu Ustawodawczego, mówiąc co następuje:

„Istnieje obiektywna potrzeba ekonomiczna, twórczej inicjatywy i przedsiębiorczości dzierżnych rzemieślników, uczciwych kupców i drobnych wytwórców. To Polska Ludowa powołała do życia nowe warsztaty, nowych drobnych właścicieli nieruchomości i nowych drobnych przedsiębiorców przemysłowych i nowe gospodarstwa chłopskie. To oni obok niezaprzeczalnej ofiarności i nadludzkiego wysiłku robotnika polskiego, przystąpił z miejsca do pracy. To oni zastąpili niemieckich fachowców w na Ziemiach Odzyskanych, uruchamiając z miejsca wiele warsztatów, niezbędnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb życia codziennego innych warstw ludności.”

W referacie sekretarza generalnego KC PPR i wicepremiera Władysława Gomułki wygłoszonym na naradzie dziesięciu partii czytamy potwierdzenie naszego stanowiska w następujących słowach:

„Niski stan naszej produkcji konsumpcyjnych artykułów przemysłowych czyni nieuniknionym, a nawet w pewnym sensie pożądanym rozwój w określonych warunkach i granicach rzemiosła oraz przemysłu prywatnego.”

W innym miejscu tego samego referatu czytamy znamienne słowa:

„Obecna produkcja przemysłowa obliczona na podstawie głównych artykułów Polski w jej granicach obecnych przekroczyła produkcję przedwojenną Polski w jej dawnych granicach. Jednakże rozwój ten

odbywał się nierównomiernie. Przy wzroście produkcji przemysłu ciężkiego w stosunku do okresu przedwojennego o 28,2%, a produkcji energii elektrycznej o 52%, mamy zaledwie osiągnięcie 80% produkcji przemysłu lekkiego, przy czym dla szeregu ważnych artykułów konsumpcyjnych stan jest jeszcze gorzej (np. skóra podszwowa 23,9%). Ten niedostateczny rozwój przemysłu lekkiego tłumaczy się przede wszystkim osłabieniem surowcowej bazy rolniczej i ograniczonymi możliwościami importu surowców zza granicy. Wynikły stąd ostry głód towarowy konsumpcyjnych artykułów przemysłowych pogłębia się jeszcze wyraźnym uwstecznieniem w stosunku do okresu przedwojennego drobnego przemysłu i rzemiosła. Wprawdzie liczba zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych wzrosła w 1947 r. do 31.12.45 r. do 135,9 tys. na 1.4.1947 r., ale pozostaje ona jeszcze daleko w tyle do przedwojennej — 250.000 (po odliczeniu różnicy wynikającej ze spadku liczby ludności). A zatem wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych w Polsce Ludowej — jest obiektywną potrzebą gospodarczą.

Wzrost ten jest też przewidziany planem. Przecież w miarę wzrostu wielkiego przemysłu państwowego rozrastać się musi obok niego i w jego ramach równolegle przemysł pomocniczy w postaci warsztatów rzemieślniczych i drobnej wytwórczości.

Na regionalnej naradzie Centralnego Urzędu Planowania zwrócono uwagę na fakt, że przy takim tempie jednego statku towarowego zatrudnionych jest około stu warsztatów rzemieślniczych. O ile więcej warsztatów potrzebuje np. pasażerska galanteria okretowa itd.

Prezes Związku Izby Rzemieślniczych RP, poseł Sadowski, oświadczył w numerze kwietniowym „Życia Gospodarczego”, że „realizacja podstawowych zadań trzyletniego planu odbudowy wymaga uruchomienia jeszcze 154.087 warsztatów rzemieślniczych i wyposażenia ich w chowcami”.

Idąc po tej linii dekret rz dowy z dnia 2.10.1947 r. pozwala uzyskać kwalifikacje czeladnicze w skróconym, najdalej dwuletnim czasie.

Po tej samej linii Państwo powołało i wspiera Zakłady Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła.

Wartość produkcji rzemieślniczej na jednego mieszkańca w Polsce w trzyletnim planie gospodarczym oblicza się następująco: w roku 1947 — 64,5 zł przedwojennych, w r. 1948 — 73,3 zł, w r. 1949 — 84,7 zł przedwojennych. Wartość produkcji rzemieślniczej na mieszkańca w roku 1938 wynosiła 76,9 zł.

Wszystko przemawia za tym, że polskie rzemiosło ma swoją rację pozytywną pracy i wyraźną przyszłość zagwarantowaną udziałem w narodowych planach gospodarczych.

Polska droga do socjalizmu wcale nie wymaga pomniejszania rzemiosła jako siły gospodarczej; rzemiosło jako przemysł pomocniczy jest powoływane do coraz bardziej określonych zadań jako współwykonawca planu obok robotnika i chłopca. Z tej ostatniej potrzeby będą wyrastały nowe, wydajniejsze stosunki produkcyjne w rzemiole. Szczymy, że sami rzemieślnicy winni być świadomymi realizatorami nowoczesnych form produkcyjnych rzemiosła.

Świat w miejscu nie stoi — i rzemiosło również podlega unowocześnieniu form produkcyjnych.

Tymczasem jednak pytają rzemieślnicy, dlaczego jest źle, skoro jest tak dobrze.

Bolączki rzemiosła są dwojakiego rodzaju. Takie, które wiążą się nieodłącznie z samą zmianą struktury gospodarczej kraju i takie, które wynikają z przejściowych trudności braków.

Pierwsze wynikają z tego, iż rzemiosło pracuje dla planu i w ramach planu — nie może więc cho-

dzić indywidualnymi drogami, bez organizacji.

W Państwie Ludowym rzemiosło zanarchizowane musi spotkać się z oporem Państwa, wtedy kiedy zechce przestać być rzemiosłem, to znaczy wtedy, kiedy zechce przeradzać się w gospodarkę wielkokapitalistyczną.

Druga kategoria bolączek jest natury ogólnej i dotyka wszystkich, zarówno robotnika, chłopca jak i rzemieślnika.

Nikt, kto uczciwy, nie może zaprzeczyć, że robotnik nie zarabia wiele, że urzędnik pracuje ciągle jeszcze poniżej potrzebnej mu stopy życiowej.

Co to znaczy?

To znaczy, że duża część ogólnej wartości ich pracy idzie na rzecz dobra ogólnego, na inwestycje użyteczne dla wszystkich, wymagające siły gospodarczej i dobrobytu całego narodu.

Przed Państwem stoi po prostu pytanie, jak rozłożyć najsprawiedliwiej ciężar odbudowy i inwestycji na wszystkie warstwy społeczne Polski Ludowej — a więc i na rzemiosło. Stosunkowo duże obciążenie stopy życiowej s wynikiem ogólnych potrzeb inwestycyjnych narodu i dotykają wszystkich — rzemieślnika, kupca i chłopca w postaci wiadczeń podatkowych, robotnika i urzędnika w postaci jeszcze ciągle niskich płac.

Trudno ci surowcowe dla rzemiosła są to niemałe. Wynikają one z osłabienia po wojnie rolniczej bazy surowcowej i trudno ci importu zza granicy. Tym niemniej rzemiosło lojalnie stwierdza, że przydziały surowcowe dla rzemiosła, stale wzrastają. Wzrost ten chociaż bardzo powolny, wiadczy o dobrej woli Państwa Ludowego — ale pomimo tego, że przydziały surowcowe wrzastają, rzemieślnik odczuwa raczej pogorszenie w sytuacji surowcowej. Tłumaczy to się tym, że wyczerpują się rezerwy surowcowe z rezerwami ponemieckich, a przyrost masy przydziałowej surowce w jest powolniejszy niż wyczerpywanie się starych zapasów. Tak, a nie inaczej należało rozumieć trudno ci surowcowe rzemiosła.

Określając pozycję rzemiosła w Polsce Ludowej należało wyodrębnić dwa fakty: Pierwszy: Rzemiosło w Polsce Ludowej straciło warunki i możliwości preradzania się w wielkokapitalistyczne metody produkcji; Drugi: Rzemiosło w Polsce Ludowej znajduje perspektywę rozwoju, jako poważna pomocnicza siła produkcyjna współdziałająca w odbudowie i rozbudowie kraju.

Rozpatrzymy, czy byłoby słusznym i rozsądnym, a żeby rzemieślnik dążył do powrotu gospodarki wielkokapitalistycznej. W jednym wypadku. Na początku referatu rozpatrzyliśmy już pozycję rzemieślnika i w ogóle warstw pośrednich w monopolistycznej fazie ustroju kapitalistycznego.

Ale jest także interes ogólnonarodowy, patriotyczny, dla którego musimy być ostrymi przeciwnikami: ustroju wielkokapitalistycznego. Mamy już swoje do wiadczenia z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, z okresu drugiej niepodległości. Odtóż w tym czasie, mimo wszelkie zewnętrzne pozory, cofaliśmy się w produkcji nie tylko w cyfrach porównawczych, ale w cyfrach absolutnych. Dołk przegłębiliśmy najsmutniejszą lekturą owych czasów — Mały Rocznik Statystyczny. W roku 1928 produkujemy węgla kamiennego 41 milionów ton — w roku 1937 już tylko 36 milionów ton; cynku 162 tysięcy ton w roku 1928, a 107 tysięcy ton w roku 1937. W ołowiu cyfry te przedstawiają się 37 tys. ton w roku 1928 i 18 tys. ton w roku 1937.

W produkcji stali — podstawowego artykułu dla naszej produkcji, utrzymujemy się w tym czasie stale na poziomie około półtora miliona



ton rocznej produkcji, gdy na przykład Związek Radziecki powiększa produkcję stali czterokrotnie w omawianym dziesięcioleciu. Gdy jeszcze w roku 1928 uczestniczyliśmy w produkcji światowej w 0,7 procentach, to już w roku 1937 udział nasz w tej produkcji spada na 0,5 procent. Jest już potem naturalna konsekwencja, że o obronności państwa we współczesnym tego słowa znaczeniu nie mogło być mowy. Gdy biologiczny potencjał państwa pozwalał na wystawienie do 140 wielkich jednostek — to siły gospodarcze były w stanie wspólnie wyposażyć i utrzymać w walce dwadzieścia cztery dywizje strzeleckie. O motoryzacji ich i broni pancernej w jej współczesnym zastosowaniu nie mogło być mowy. Toteż szybko wypadliśmy jako element realnej siły w ogólnoswiatowym układzie. Potrzebni byliśmy tylko jako spłonka do wybuchu wielkiej miny.

Cóż to się działo? Co za potworne dreptanie w miejscu? Czy robotnik, chłop, rzemieślnik, inteligent polski nie umiał i nie chciał pracować? Nic podobnego. Byliśmy w okowach ustroju kapitalistycznego.

Ale co gorsza. Byliśmy na skutek historycznych okoliczności i własnej winy krajem zapóźnionym w rozwoju kapitalizmu.

To znaczy, że jako słabsi, byliśmy przedmiotem szczególnie bezwzględnej eksploatacji przez międzynarodowy kapitał.

Pasożytnictwo kapitałów obcych — import ich a stąd eksploatacja kraju i wycisk jego żywej siły robotczej stanęły potężną tamą przeciw rozwojowi własnego przemysłu, przeciw wzmagananiu własnych sił produkcyjnych.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej na gospodarstwie narodowym pasywowo 41 zagranicznych spółek akcyjnych, których centrale znajdowały się poza granicami kraju. Suma bilansowa tych spółek wynosiła na rok np. 1936 — 348 milionów złotych. Ale istotniejszym od tych spółek był procentowy udział kapitałów zagranicznych w spółkach krajowych. Przyjrzyjmy się uważnie.

Kapitały zagraniczne spółek krajowych w odsetkach kapitałów własnych wynosiły:

w górnictwie naftowym	85,0%
elektrowni i wodociągach	85,3%
ubezpieczeniach	69,4%
w przemyśle chemicznym	59,5%
w przemyśle elektrotechnicznym	57,5%
w górnictwie i hutnictwie	48,3%
w przemyśle drzewnym	42,7%

Wymowa tych cyfr pogłębiła się, jeżeli uświadomimy sobie, że na ogół wystarczy 15—30% akcji w rękach banku, aby kontrolować cały zarządek spółki akcyjnej. Holdingi więc zapomocą „pakietów kontrolnych” panowały nad całym gospodarstwem kraju. Wystarczy wymienić niemiecki koncern bankowy Flicka, który miał decydujący wpływ na całe polskie hutnictwo i górnictwo.

Kapitał zagraniczny wypompuwał z naszego gospodarstwa narodowego rabunkowe procenty i wywoził je za granicę. Rosły zadłużenia. Suma długów zagranicznych była 5 razy większa niż roczny budżet państwa. „Zamiast wzrostu „kapitalizacji”, który miał zapewnić dopływ kapitału obcego, następowała faktycznie dekapitalizacja. Tak np. w 1936 roku według oficjalnych danych napłynęło do Polski 164,8 milionów złotych, a wyszło za granicę 226,3 milionów złotych... Bogaczy się koncerny zagraniczne, bogaczy się „wierzchołki” polskiego kapitału monopolistycznego, związanego tyśiącami niemi z monopolistami zagranicznymi... tracili polski robotnik, chłop i drobny wytwórca, upadał polski przemysł, handel i finanse, ubdła i degradowała się gospodarka kraj.” (Leon Grosfeld — „Kredyty zagraniczne w Polsce przedwzrostkowej”).

Powiększony stan rzeczy potwierdza nam ówczesny minister skarbu Ignacy Matuszewski: „Rozwój gospodarczy Polski ma tempo powolniejsze niż wiele innych krajów — biada on bezradnie w swoich „Próbach syntez” — „poza wyjątkami, jak Gdynia, czy komunikacje, w zasadzie pożyczki nasze zaciągane są

na taki procent, że inwestycje wykonane z nich nie starczą na amortyzację.” Oczywiście, że ustrój kapitalistyczny w Polsce był niewydolny dla przewyciężenia narosłego historycznie zacofania kraju i jego skutków.

Patriotyczne rzemiosło polskie nie ma żadnych złudzeń co do tego, że Polska, wiążąc się ze światem wielkokapitalistycznym, przekreślałaby z miejsca swoją jedyną okazję do ujęcia przemysłowego i wzmocnienia siły produkcyjnej swojego kraju; życie narodu polskiego sprowadziłoby się do pękolonialnej vegetacji rolniczych, prymitywnych konsumentów w zagranicznej produkcji przemysłowej.

Wie o tym wszystkim rzemieślnik polski i dlatego reakcjonistów nie był i nie jest. Upatruje on swój interes ekonomiczny i całego narodu w ramach ustrojowych demokracji ludowej i dlatego, że tutaj chce widzieć swoją drogę do pracy i pokoju — nie jest i nie będzie nigdy podatnym dla knoń i zakusów imperializmu wielkokapitalistycznego, nie pójdzie nigdy na lep żadnej agitacji przeciw swojej Ojczyźnie ludowej, w której znajduje warunki pracy i życia wspólnie z chłopem i robotnikiem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że konieczność dostosowania się do zmienionej struktury gospodarczej kraju i racjonalna obrona swoich interesów stawiają przed rzemieślnikiem zadania nowe, których ono dotychczas nie znało.

Należą tutaj takie sprawy jak regulowanie udziału produkcji rzemieślniczej w planie, uczestnictwo w ogólnonarodowych inwestycjach, sprawy zaopatrzenia i zbytu, zagadnienie rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej, szkolenie nowych sił, kredyty, rzemieślniczy eksport i import, pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej warsztatów, a przede wszystkim sprawy fiskalne, podatkowe.

Już ten pobieżny rzut oka na sprawy rzemiosła w Polsce Ludowej wskazuje na to, że muszą rzemieślnicy znaleźć szczególne warunki, aby zadania te rozwiązać z pożytkiem dla kraju i siebie.

Co to są za warunki?

Po pierwsze: właściwa struktura samorządu rzemieślniczego i organizacji cechowej.

Po drugie: własna reprezentacja polityczna w układzie stronnictwa Polskiego Ludowego.

O ile rozumienie potrzeby zdrowego samorządu zawodowego szybko dojrzało w masach rzemieślniczych — o tyle świadomość potrzeby własnej reprezentacji politycznej dopiero teraz nabiera wyraźnych rumieńców życia. Dlaczego? Już dnia 30 października 1947 r. mówiliśmy w Sejmie: „Uważamy i obserwujemy, że polskie stosunki społeczne i polityczne zdążają do jasności i krystalizacji. Witamy z zadowoleniem proces zbliżania się obu partii robotniczych. Nie uchodzi naszej uwadze konsolidowanie się wsi... na tle takiej krystalizacji byłoby błędem nie dostrzeżać, że warstwy pośrednie i przede wszystkim ich trzon, tj. rzemieślnicy dążą do własnej reprezentacji politycznej.”

Jeszcze wówczas, kiedy z trybuny sejmowej padały te słowa — sytuacja nie była tak jasną, jak to jest dzisiaj.

Co się stało takiego, że możemy mówić o pewnej jasności w polskich stosunkach społecznych? Odpowiedzmy na to.

W rezultacie przejrzyjmy już dla wszystkich polityki imperialistów anglosaskich każdy Polak, każdy patriota odczuwa zagrożenie państwowe i narodowe ze strony podlegaczy wojennych. Każdy jest zgodny co do fundamentalnych zasad naszej polityki obrony pokoju i terytorium drogą sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z narodami słowiańskimi, z narodami naddunajskimi i masami pracującymi wszystkich narodów świata.

Dlatego, że rozumienie tej zasady jest już powszechne, sprawy polityki zagranicznej nie zaciemniają żywej gry sił społecznych w naszym narodzie.

Są tacy, którzy na podstawie faktu łączenia się obu partii robotniczych pomawiają stosunki polityczne

w Polsce o monopartyjność.

Rozwój ekonomiczny w Polsce Ludowej wykazuje istnienie żywych sił społecznych — robotnika, chłopca i rzemieślnika, jako trzonu warstw pośrednich.

Najbliższą istotą demokracji ludowej jest jedność narodu, powstająca w rezultacie uzgadniania i wyśredkowania sprzeczności pomiędzy tymi siłami społecznymi na płaszczyźnie współpracy partii czy stronnictw, reprezentujących politycznie te siły.

Każdy, kto myśli czy działa inaczej, popełnia błąd przeciw demokracji na pożytek reakcji i wrogów narodu.

Życie polityczne w Polsce Ludowej nie ma i nie może mieć żadnego monopartyjnego ozonowego wyrazu.

I trzeba przyznać, że takie zdrowe wyczucie rozwoju społecznego w Polsce dojrzało już.

Dojrzało ono w dziesiątkach tysięcy warsztatów rzemieślniczych w Polsce. Jak Polska długa i szeroka, jesteśmy świadkami napływu warstw pośrednich, a przede wszystkim rzemiosła do Stronnictwa Pracy.

Czym wytłumaczyć to zjawisko i dlaczego to jest prawidłowe?

Rzemiosło i warstwy pośrednie są bardzo przywiązane do tradycji i socjalnie umiarkowane.

Stronnictwo Pracy wykazało pozytywny umiar w podstawowych zagadnieniach życia narodowego; będąc politycznym elementem koalicji rządowej — Stronnictwo Pracy usiłuje wiazać obiektywne potrzeby rozwoju i postępu z siłami narodowej tradycji.

Najlepiej charakteryzuje taką postawę stanowisko Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy — zajęte z trybuny sejmowej w dniu 29 grudnia 1947 r.

Słyszeliśmy tam następujące słowa:

„Stronnictwo Pracy w swoim obecnym kierownictwie — mówił imieniem Klubu poseł Wilandt — od wielu lat i z okresu konspiracji i od pierwszych dni zwolnienia swojej działalności w Nowej Polsce współpracuje nad utrwaleniem zasad, stanowiących obiektywną rację stanu Państwa i Narodu Polskiego.

Wyrażają się one:

Po pierwsze: w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

## Wspólna konferencja rzemiosła i władz SP w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (a). W ub. niedzielę odbyła się tu wspólna konferencja rzemiosła pomorskiego i działaczy wojewódzkiej SP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich rzemiosł z Bydgoszczy i większych ośrodków woj. pomorskiego z prezesem Zw. Cechów w p. P. Godkiem na czele. Władze Stronnictwa Pracy reprezentowali: wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Pom. Zarz. Woj. SP poseł mgr Trzebiński, wiceprezes Zarz. Woj. poseł Wilandt, sekretarz Zarz. Woj. mgr W. Chełmickowski, członek Prezydium Zarz. Woj. red. A. Trella.

Obrady zagały w imieniu Pom. Zarz. Woj. SP prezes mgr H. Trzebiński, wskazując na konieczność pogłębienia dotychczasowej współpracy między rzemiosłem a Stronnictwem Pracy.

Na przewodniczącego konferencji powołano p. P. Godka. Zasadniczy referat wygłosił poseł J. Wilandt. Mówca przedstawił zebranym całokształt przemian gospodarczych w świecie, ilustrując je licznymi cyframi statystycznymi. W nowym naszym modelu gospodarczym rola rzemiosła jest doniosła i w pełni doceniana. Świadczą o tym wypowiedzi najważniejszych czynników państwowych, które wyznaczyły rzemiosłu wyraźne zadanie. Rzemiosło ma bowiem uzupełniać wytwórczość przemysłową państwa i spółdzielczości. Nowa ustawa o cechach rzemieślniczych pragnie włączyć rzemieślnika do ogólnego planu gospodarczego

i innymi narodami słowiańskimi.

Po drugie: w zasadach ustrojowych ekonomicznych i politycznych polskiej demokracji ludowej.

Idąc konsekwentnie tą drogą, Stronnictwo Pracy nie uważa jej za sprzeczną ze swoimi zasadami jako stronnictwo o starej tradycji katolickiej.

Dlatego Stronnictwo Pracy uważa za swój pierwszy obowiązek prowadzenie takiej polityki w koalicji rządowej i w społeczeństwie, aby siła Kościoła była siłą najbardziej pozytywną w budownictwie naszej Ludowej Ojczyzny.

Stronnictwo Pracy uważa, że wszelkie wystąpienia, przynoszące w skutkach rozjątrzenia w sprawach religijnych, skądkolwiekby one nie wychodziły, są szkodliwe i niepożądane dla Polski i demokracji ludowej i w rezultacie służą podlegaczom reakcyjnym.

Rzemieślnicy chcą współpracować i współpracują z robotnikiem i chłopem nad wspólnym dziełem, którym jest budowa szczęścia wszystkich w Ludowej Ojczyźnie.

Stronnictwo Pracy umiało uniknąć wstrząsów i bezdroży jałowej zasadniczej opozycyjności, awanturnictwa i stać się pozytywnym elementem w układzie sił politycznych Polski Ludowej.

Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo robotnicze tak z tradycji i pewnego zasięgu dzisiejszego wśród robotników, umie zrozumieć i połączyć we wspólnym interesie Polski Ludowej nowe zasady współpracy warstw średnich z klasą robotniczą.

Stronnictwo Pracy ma ambicję wykazania zasad tej współpracy na arenie międzynarodowej wobec rzemieślników i warstw pośrednich krajów kapitalistycznych.

Stronnictwo Pracy swoim istnieniem i rozwojem w Polsce zaprzecza propagandzie imperialistycznej i wielkokapitalistycznej o niemożliwości znalezienia dróg współpracy i zrozumienia pomiędzy warstwami pośrednimi a klasą robotniczą.

Rzemieślnik, warstwy pośrednie, chcą mieć stosunkową do swojej liczebności i siły gospodarczej reprezentację w Radzie, w Sejmie, w Spółdzielczości, w Samorządzie, w Radach Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych.

Stronnictwo Pracy godnie reprezentuje interesy tych warstw w Rządzie

dzie, w Sejmie, w Spółdzielczości, w Radach terenowych.

„Klub nasz — oświadczyliśmy z trybuny sejmowej w dniu 9 stycznia 1948 r. — w całej rozciągłości popiera treść przemówienia oraz wnioski, wysunięte przez posła Dobosza z uwagi na to, że zostały one wspólnie opracowane przez przedstawicieli rzemiosła w Stronnictwie Pracy, w trosce o odcinek rzemieślniczy i dla dobra gospodarki narodowej.”

Oto są dostateczne objaśnienia na to, aby rozumieć, dlaczego rzemiosło, porzucając nieufność i bezpartyjność, włącza się masowo do swojego stronnictwa, do Stronnictwa Pracy.

Oczywiście; ogólnego obrazu rozmieszczenia sił społecznych w partiach politycznych bynajmniej nie zamazuje to, że w partiach robotniczych są chlopi i rzemieślnicy —

— tak samo jak nie naruszają jedności klasy robotniczej robotnicy w szeregach Stronnictwa Pracy, którzy są reprezentowani również w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Co może dać rzemiosłu i w ogóle warstwom pośrednim własne stronnictwo?

Trzeba to jasno widzieć.

Takie stronnictwo nie zmieni linii generalnej wzmaganania sił produkcyjnych państwa ludowego, ani jej zmieniać nie chce. Jakikolwiek dążenia w tym kierunku stronnictwo uważa i uważać będzie za szkodliwe skierowane przeciw Narodowi Polskiemu.

Ale z drugiej strony, stwierdza się, że wiele bolączek jest natury lokalnej i dotyka rzemieślnika z powodu tego, że nie ma politycznej obrony i skoordynowanej reprezentacji centralnej.

Stwierdzamy, że można i potrzeba uzgadniać i współpracować z wszystkimi partiami na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Zasada współpracy rozumnej i pełnej dobrej woli, byczliwość i ustępliwość wszystkim w budowie Wspólnego Domu Polski Ludowej zastępuje w demokracji ludowej terror i dziką, rozkładową walkę partyjną, właściwą państwu kapitalistycznemu.

Dopiero teraz spotykamy u rzemieślnika i w warstwach pośrednich pełne zrozumienie zasady, że tylko własna organizacja polityczna i rozwalne kierownictwo potrafią nawiązać taką współpracę i dać z niej korzyści wszechstronne.

Wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa — obywatel Roman Zambrowski, pisze co następuje:

„Sledząc z całą uwagą i spokojem zastrzeżając się sytuację międzynarodową, zdajemy sobie jednak sprawę z trudnych warunków, w jakich jeszcze znaleźć się może nasz kraj, i wiemy, że tym łatwiej pokona on trudności, im pełniejsza będzie jedność moralno-polityczna ludu pracującego, im bardziej zjednoczony będzie obóz demokratyczny.”

Podpisujemy się bez zastrzeżeń i w całej pełni pod te słowa i ze swej strony dodamy, że tym pełniejsza będzie ta jedność i tym bardziej zjednoczony będzie obóz demokratyczny, im pełniejszy wkład w niego włoży takie stronnictwo, jak Stronnictwo Pracy; stronnictwo, które rozumie i współpracuje nową polską rzeczywistością ludową, które nie chce i nie będzie hamowało rozwoju i dążenia do wyższych form politycznych, społecznych i gospodarczych, a które wyrasta z głębokich pokładów narodowej tradycji.

W czasie debaty nad nowelizacją ustawy o Izbach Rzemieślniczych padło z trybuny sejmowej oświadczenie przedstawiciela Klubu Poselskiego Polskiej Partii Robotniczej, stwierdzające, że rzemieślnik, pracujący produkcyjnie dla narodu, jest bratem robotnika i chłopca!

Na tej wspólnej płaszczyźnie Stronnictwo Pracy, stronnictwo rzemieślników i warstw pośrednich, znajduje warunki brannej współpracy z partiami robotniczymi i chłopów jako trzecia partia jednej wielkiej siły, siły demokracji postępu, pokoju i suwerenności Narodu Polskiego.





# WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 33

UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU — W PONIEDZIAŁKI I WTORKI

30 6. 1948

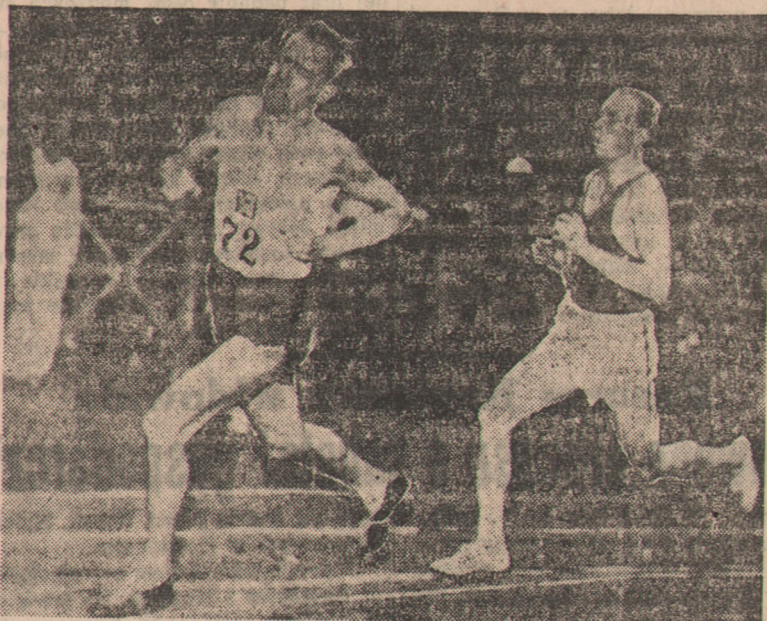
## Bukareszt—Sopot 2:2 w tenisie

SOPOT. Po 2 dniach międzynarodowego meczu Sopot — Bukareszt wynik brzmi 2:2. W pierwszym dniu Hebda pokonał Caralulisa 4:6, 6:1, 6:0 6:1, a Viziru wygrał ze Skoneckim 6:4 4:6, 4:6, 6:2, 6:2. W drugim dniu Stanescu uległa Jędrzejowskiej 6:4, 1:6, 2:6, a para Schmidt — Viziru pokonała parę polską Skonecki — Beldowski 6:1, 6:8, 6:0, 7:5.

## O wejście do II Ligi

W rozgrywkach piłkarskich o wejście do II Ligi Skra (Częstochowa) pokonała Zagłębie 2:1. Chelmek (Kraków) wygrał z Polonią (Przemyśl) 5:0. Pomorzanie (Toruń) pokonał Szombierki 2:1. Legia (Krosno) wygrała z Baildonem (Katowice) 3:2. Gwardia (Szczecin) pokonała Paławag (Wrocław) 2:1. Gwardia (Kielce) uzyskała wynik bezbramkowy z PTC (Pabianice) 0:0. Lechia (Gdańsk) pokonała Gwardię (Olsztyn) 7:2. Ognisko (Siedlce) pokonało Wici (Białystok) 4:2. Ostrowia (Ostrów Wlkp.) zremisowała z Radomiakiem 2:2.

## Nadzieja olimpijska Belgii



Największą nadzieją olimpijską Belgii jest znakomity biegacz Reiff. Widzimy go na zdjęciu (na drugiej pozycji) podczas biegu na 3 km, rozegranego w ramach meczu Belgia — Czechosłowacja. Reiff wygrał przed prowadzącym przez długi czas słynnym biegaczem Czechosłowacji — Zatopkiem, uzyskując czas 8:08,8.

## Polacy w „Tour de France”

wspaniałym popisie wytrzymałości ludzkiej, śledzonym przez miliony (Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”)

Paryż, w czerwcu. Prawie że w tej samej chwili, kiedy w Polsce uczestnicy kolarskiego „Biegu dookoła Polski” ujrzą wreszcie z radością słowo „META”, 120 najlepszych szosowców świata stanie na starcie do biegu, nie mającego sobie dotychczas równego w świecie, do „Tour de France”. Po raz 35. ty rozegra się wspaniała epopeja sportowa, która jednak dawno już przekroczyła granice sportu i stała się synonimem wytrzymałości.

Przeszło pół wieku temu rower rozpoczął swój triumfalny pochód, chociaż początkowo ogół z takim niedowierzaniem odnosił się do niezgrabnego wówczas dwukołowego wehikułu, na którym, niewtajemniczonym wydawało się czymś niezwykłym zachowanie równowagi.

Wśród pierwszych entuzjastów roweru znajdował się Francuz Henri Desgranges, który więcej dzięki zaciętej woli niż pomocy dość pierwotnej jeszcze maszyny, już w r. 1893 ustalił pierwszy światowy rekord szybkości z 35,3 km na godzinę. A że Desgranges stał się ojcem „Tour de France” rzecz można, iż impreza, która z czasem miała przybrać rozmiary gigantyczne, miała ojca na miarę...

Z inicjatywy Desgrangesa pierwszy „Tour” odbył się w r. 1903, w 6 etapach na przestrzeni 2.438 km. Pisano

wówczas, że jest to „szaleństwo, grożące uczestnikom śmiercią”. Mimo to zgłosiło się aż 400 amatorów nowego sportu, lecz mało było wybranych, którzy dotarli do mety, chociaż każdy etap był oddzielony... kilkudniowym odpoczynkiem. Pierwszy zwycięzca, Maurycy Garin z Lens, uzyskał przeciętną szybkość 25,8 km na godzinę i zdobył w nagrodę 6 tys. franków w złocie.

„Ojciec” Desgrange jak zwano go popularnie, zmarł w czasie wojny, lecz dzieło przetrwało twórcę. W r. ub., po raz pierwszy po wojnie, ruszyła znów karawana 100 asów do biegu w 21 etapach na przestrzeni 4640 km. Zwyciężył mały krępy Bretończyk Robic z drużyny regionalnej, doskonały „połykacz gór”.

Czym jest „Tour de France”? Uczestnik jego, wspomagany przez maszynę - rower, sam musi być czymś w rodzaju maszyny ludzkiej, niezmięcznej, kierowanej żelazną wolą. Przez cały prawie miesiąc, z 5 do 6 dniami odpoczynku, kolarz zarówno podczas upałów jak i ulewnych deszczów musi pędzić co najmniej 35 km na godzinę! Musi on być zdolny do wjeżdżania na szczyty górskie 2500 m wysokie i do zjeżdżania następnie w szalonym tempie ku dolinie. Musi rozłożyć sobie inteligentnie swoje siły, być dobrym taktikiem, umieć uregulować oddech i pracę mięśni, być

nieczułym na głód, a zwłaszcza na pragnienie...

Musi być człowiekiem i maszyną jednocześnie i wydobyć ze siebie maksimum zdolności, wytrzymałości i ambicji!

Kiedy jednak przejechał kraj cały wśród szpalery 20 milionów ludzi i wjechał wreszcie jako triumfator na paryski „Parc des Princes”, czeka go sława, popularność równa największym w narodzie i nagroda, która z premiami może przekroczyć milion franków!...

W tej to konkurencji „nieograniczonych możliwości ludzkich”, największej, obok „Olimpiady” imprezie sportowej świata, w r. ub. po raz drugi odejść istnienia, startuje dwóch Polaków: Edward Klabiński i Cezary Marcelak.

Już przed wojną zabiegaliśmy o „wejście” do biegu, licząc m. in. na Bolesława Napierałę, od lat 10 podporę kolarstwa w Polsce. Do kół „arystokracji sportowej” nie łatwo jednak się dostać i dopiero w r. ub. po raz pierwszy w długiej historii „Tour de France” stanęło na starcie 2 Polaków: Klabiński i Pawlisiak. Spisali się nieźle, gdyż znaleźli się wśród 53 którzy ukończyli zdołał bieg, Klabiński na 34, a Pawlisiak na 48 miejscu.

Obecnie mamy lepsze widoki. Obok Klabińskiego startuje najlepszy nasz kolarz Marcelak, który w br. odniósł zwycięstwo w „Circuit de la Manche” (421 km) i zajął II miejsce w klasycznym biegu Paryż—Limoges (365 km), tracąc zwycięstwo dopiero na mecie, po samotnym prowadzeniu w ciągu 80 km. Klabiński natomiast posiada m. in. na swoim koncie zwycięstwo w biegu Lille—Calais—Lille (220 km).

Jeśli nie padną ofiarą defektów technicznych już dziś możemy być pewni, że ci byli dwaj górnicy wśród 120 międzynarodowych asów, Francuzów, Belgów, Włochów, ze słynnym Bartali i in. na pewno nie będą ostatnimi!

Wychodźstwo robotnicze we Francji, obok doskonałych bokserów, piłkarzy i lekkoatletów, wydało całą plejadę kolarzy, o których pełno wzmianek w prasie francuskiej. Tak to dzięki temu wychodźtwa nie brak wreszcie i Polaków w gigantycznej imprezie która na przeciąg miesiąca zajmie w zainteresowaniu opinii francuskiej pierwsze miejsce przed wszystkim zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi

Bolesław Lech.

## Nadzieja sportu belgijskiego Gaston Reiff

W ramach zawodów lekkoatletycznych na stadionie Union St. Gilles w Brukseli, w czwartek, 17. 6. o godz. 21. wieczorem Gaston Reiff — nadzieja sportu belgijskiego na igrzyska olimpijskie — pobit rekord swój na 5000 m o całe 12 sek. uzyskując 14:14,2 sekund.

Reiff urodził się 24 lutego 1921 r. w Braine-l'Alleud. Początek jego kariery datuje się od roku 1940, kiedy wygrywał cross, o mistrzostwo juniorów, sukces ten powtarzając w roku 1941.

Pierwszym poważnym osiągnięciem jego na bieżni jest bieg 5000 m w r. 1943, kiedy zwyciężając znanego Francuza Pujazon, bije jednocześnie rekord Belgii należący do Hermansa (14,56,2) uzyskując 14,46. Jego naj-

lepsze wyniki życiowe: 1000 m — 2:27; 1500 m — 3,48,4; 2000 m — 5,14,4; 3000 m — 8,08,8; 4000 m — 11,27,8 oraz 5000 m — 14,14,2. Według tabeli fińskiej najlepszy jest wynik na 3 km — 1141 pkt., podczas gdy czas na 5 km daje 1117 pkt.

Reiff, bardzo sympatyczny i skromny młody człowiek, za największych rywali do medalu olimpijskiego uważa — Zatopka i Stykhuis'a (Holandia), ale... chce koniecznie wygrać. W życiu prywatnym Reiff jest urzędnikiem w jednym z tygodników sportowych. Jak już donosiliśmy, Reiff odniósł ostatnio kontuzję w wypadku ulicznym. Można jednak mieć nadzieję, że do Olimpiady zdoła się ten pretendent do złotego medalu wyleczyć. (Zk).

## Wyniki 5-go etapu „Tour de Pologne”

POZNAŃ (G). Piąty etap wyścigu dookoła Polski Szczecin — Poznań wygrał Wrzesiński 5.46.10; 2) Vaverka (Czech) 5.46.12; 3) Keberle 5.46.12; 4) Grzelak 5.46.14; 5) Wójcik 5.46.16; 6) Pietraszewski 5.53.36; 7) Stolarczyk 5.53.40; 8) Madi (Węgry) 5.53.57

Indywidualnie po 5 etapach prowadzi Wójcik 29.11.52; 2) Wrzesiński 29.13.44; 3) Kapiak 29.27.57; 4) Pietraszewski 29.33.34.

Drużynowo V etap wygrała Polska I — 17.22; 2) Polska II — 17.56.59;

## Mistrzostwa lekkoatletyczne akademików

POZNAŃ (G). Drugi dzień mistrzostw akademickich Polski przyniósł dwa dobre wyniki i to w biegu na 100 m. W przedbiegu Rutkowski osiągnął czas 10,8 a Lipowski 10,9. Ponadto w biegu na 110 m pł. we finale Skalbani (Poznań) uzyskał 16,2.

Wyniki szczegółowe były następujące:

110 m płotki: Skalbani (Pz) 16,2; 100 m: Stawczyk (Pz) 10,9; 400 m: Lipiec (Wrocław) 53,5; 1500 m: Kiełczewski (Pz) 4,18; 4x400 m: Poznań 3,40,6; skok wzwyż: Stawczyk i Schmidt 1,70 (obaj Pz); trójskok: Hoffman (Pz) 13,54; oszczep: Jarzyński (Pz) 52,01.

W punktacji ogólnej: 1) Poznań 323 pkt., 2) Wrocław 163 pkt., 3) Łódź 51 pkt., 4) Warszawa 31 pkt., 5) Kraków 22 pkt., 6) Wybrzeże 8 pkt.

3) Polska III — 18.18.40; 4) Szwecja 18.21.05.

Po 5 etapach drużynowo: 1) Polska I — 87.42.39; 2) Polska II 89.11.02; 3) Szwecja — 89.15.15; 4) Polska III 90.32.31.

Pogoda przez cały czas biegu dopisała to też osiągnięte wyniki na mecie są doskonałe. Wszędzie na trasie panował wzorowy porządek. Publiczność witała owacyjnie przejeżdżających kolarzy. Za Gorzowem ludność miejscowa zbierała kamyczki ze szosy by ułatwić zawodnikom przejazd. Na 50 km przed Poznaniem w czołówce iechali Wójcik, Grzelak, Vaverka, Wrzesiński i Keberle o minutę później iechali w grupie Pietraszewski, Stolarczyk, Madi, Kapiak i Bukowski. Na ostatnich km przed Poznaniem Madi mocno podciągnął się do Pietraszewskiego. Przy wjeździe do Poznania zderzył się z Rzeźniakiem, Bukowski i Kapiak tak, że Bukowski mocno się poturbował, jednak dojechał do celu.

Na stadionie ZKK tłumy publiczności witały wszystkich przyjeżdżających kolarzy. Zawodnikowi szwedzkiemu Paeressonowi, który już wycofał się z wyścigu zgotowano gorącą owację.

## Jugosławia—Albania 0:0

BELGRAD. Reprezentacja piłkarska Jugosławii rozegrała swój pierwszy mecz w ramach Igrzysk bałkańsko-środkowo-europejskich uzyskując z reprezentacją Albanii sensacyjny wynik bezbramkowy. Tym samym Jugosławia straciła jeden punkt, a Albania utrzymała się nadal na drugim miejscu w tabeli rozgrywek.

## VI Międzynarodowy tatrzański raid motocyklowy

ZAKOPANE (ZM). W dniach 9—11 lipca br. odbędzie się w Zakopanem VI międzynarodowy raid motocyklowy, zorganizowany staraniem Polskiego Klubu Motocyklowego z Warszawy przy współudziale Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego z Zakopanego. Zawody te będące najcięższą próbą szosowców polskich gromadzą na starcie elitę kierowców motocyklowych z całego kraju oraz — tradycyjnie — motocyklistów czechosłowackich.

Raid zaliczony jest do kategorii pierwszej imprez turystycznych i stanowi eliminację do „szóstodniówki słowiańskiej”, która odbędzie się w sierpniu br., przyczem trasa jej będzie biegła naokoło Tatr przez Liptów, Spisz, Podhale i Orawę.

Zawody skądą się z jazdy okrojonej na trasie około 140 km z przewagą jazdy terenowej po polnych drogach Podhala zniszczonych ostatnią powodzią. Do punktacji zaliczone będą również wyniki dwóch prób, tj. próby sprawności (t. zw. próba Monte Carlo) oraz próby szybkości (godzinny bieg uliczny). Na starcie staną czołowi szosowcy polscy z Jankow-

skim, Zymirskim, Brunem Krysztofem i Stanisławem oraz Markowskim na czele. W ekipie czechosłowackiej startować będzie słynny Franciszek Chaloupka z Pragi, który brał udział w raidzie w roku ubiegłym. Nie startuje, niestety, dr Artur Kwiatek z PKM — Nowy S. cz., zdobywca 4-go miejsca w raidzie zeszłorocznym.

Zespół czechosłowacki wystąpi na maszynach „Jawa” 250 ccm, które w roku ubiegłym nie zdały egzaminu na ciężkich drogach polskich z powodu słabego montażu i podwieszenia. Po przeprowadzeniu zmian konstrukcyjnych czechosłowaccy zawodnicy zamierzają na poromontowanych maszynach sięgnąć po palmę zwycięstwa, aby zatrzeć wspomnienia zeszłorocznej klęski. Reprezentacyjna ekipa polska również pojedzie na „Jawach”, przyczem handicap w postaci znajomości terenu i wysokich umiejętności technicznych powinien jej zapewnić pierwsze miejsce.

W czasie raidu odbędzie się ogólnopolski zjazd plakietowy, wielka gymkhana, zawody na torze żużlowym oraz mecz piłki motocyklowej.

## Pierwszy etap raidu Automobilklubu Polski

JELENIA GÓRA. Z udziału w raidzie wycofali się dwaj znani kierowcy polscy Rychter i Wierzbka.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach tak, że na punkty kontrolne większość maszyn przybywała przed wyznaczonym czasem. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stojącego, na odświeżeniu 1 km.

Wg nieoficjalnych danych w próbie tej najlepszy czas uzyskał Bo-

rzyk z Katowic na maszynie PLW 1.890 — 37 sek. 2) Dobry (Czechosłowacja) na „Bristolu” — 39 sek. 3) Pohł (Czechosłowacja) na „Jaguarze” — 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przybyło 72 zawodników. Trzy maszyny zostały na trasie na skutek defektów, 5 natomiast przybyło do mety w czasie o godzinę dłuższym niż przewidziany w regulaminie i wskutek tego zawodnicy zostali zdyskwalifikowani.



# Kalendarzyk

Wtorek, 29 czerwca 1948 r.  
 Katolicki: Piotra i Pawła.  
 Słowiański: Wyszomira.  
 Wschód słońca 4.37 zachód: 21.29;  
 wschód księżyca: 1.00 zachód: 12.51.  
 17.23 — ostatnia kwadra.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami) tel 24-29

### Posiedzenie MRN

(fa). Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Ze względu na brak miejsca sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

### WSTRZYMANIE rucbu statków 29 bm.

(a) Państwowy Zarząd Wodny zawiadamia, iż wskutek przeprowadzenia przez Pom. Okr. Zw. Pływacki zawodów pływackich na Brdzie w dniu 29 bm., wstrzymuje się w tymże dniu od godz. 10 do 13 na trasie od Śluz II (miejskiej) przy ul. Marcinkowskiego do przystani Pocztowego Klubu Sportowego ruch wszelkich statków, barek, łodzi motorowych, łodzi i kajaków.

Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich od Rybiego Rynku.

## Z walnego zjazdu Powiatowego Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (w). W ub. niedzielę odbył się walny zjazd delegatów Str. Pracy z terenu miasta i powiatu bydgoskiego.

Na przewodniczącego walnego zjazdu powołano prezesa Pom. Zarz. Woj. SP kol. wicewoj. mgr. H. Trzebińskiego. Po wyborze komisji mandatowej kol. mgr. H. Trzebiński wygłosił zasadniczy referat polityczny. Mówca stwierdził, że SP wita z uznaniem proces konsolidacji ruchu robotniczego i chłopskiego. Fakt ten jednak stawia przed SP nowe, poważne zadania. Chodzi o pozytywne włączenie społeczeństwa, niemieszcącego się w tych ruchach w pracę nowej Polski Ludowej, o połączenie tradycji i wiary ludu polskiego z wymaganiami nowego ustroju. SP, którego kołba były warstwy robotnicze i NPR zawsze posiadało charakter radykalny pod względem społecznym i niewątpliwie zadania swoje wypełni. Do tychczasowe osiągnięcia Polski w dziedzinie społecznej były zawsze zgodne z programem ruchu chrześcijańsko-społecznego. SP jest całkowicie zgodne z rządem co do polityki zagranicznej. Etyka i moralność katolicka leżą u podstaw programu ideowego Stronnictwa. Kościół i duchowieństwo w Polsce posiadają niewątpliwie duże zasługi jeśli chodzi o wychowanie społeczeństwa i walkę o jego narodową i państwową odrębność. Niemniej jednak SP, oceniając realnie politykę Watykanu, ustosunkowuje się do niej tak, jak nakazuje to polska racja stanu. SP sądzi, że w nowej Polsce Ludowej wypełni ono swoją rolę z pożytkiem dla siebie i dla Polski.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się o osiągnięciach bydgoskiej organizacji SP. Dyskusja nacechowana była umiarem, zrozumieniem i troską zebranych o rozwój Stronnictwa i dobro Państwa.

Kandydatury przedstawione przez komisję wyborczą przyjęte zostały jednomyślnie. Prezesa wybrano przez aklamację dr Teobalda Wnuka. Zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprezes — kol. Drajewski Kazimierz, sekr. — kol. Wojtczak Alfons, z-ca sekr. — kol. Krenc Teodor, skarbnik — kol. Sikora Czesław, członkowie zarządu — kol. kol.: Dulaszyński Jan i Roszak Maciej. Nowo wybrany prezes kol. dr Wnuk dziękując za wybór stwierdził, że troską jego i zarządu będzie, aby SP przez czynny udział swój w dziele utwa-

## Z obrad Pow. Rady Narodowej

# Powiat bydgoski oszczędził 1,7 mil. złotych

BYDGOSZCZ (fa). W gmachu Starostwa Pow. toczyły się wczoraj obrady PRN, które zagał przewodniczący Rady — p. Maćkowski. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i wysłuchaniu sprawozdania sekretarza p. Cichowlasa odnośnie wykonania ostatnich uchwał PRN, dokładną relację z akcji „Dnia Lasu” w powiecie złożył p. M. Gera. Pomińmo, że Komitet „Dnia Lasu” powstał stosunkowo późno, bo dopiero 18 marca br., akcja dała — dzięki niezwykle przychylnemu ustosunkowaniu się nauczycielstwa i młodzieży — pozytywne wyniki. Utworzono 13 lokalnych komitetów gminnych. W akcji zalesienia wzięło udział 5.600 dzieci i ponad 1000 dorosłych. Zalesiono ogółem 24,1 ha w lasach i 3,26 ha nie-użytków. Ponadto wysadzono drzewami (ponad 18.000 szt.) drogi, aleje, boiska, cmentarze itp. Akcja dałaby jeszcze lepsze wyniki, gdyby zorganizowaniem jej zajęto się wcześniej i gdyby nie brak sadzonek.

Z kolei PRN wybrała p. Marię Dmochowską na opuszczenie przez p. prof. Zambruskiego stanowisko członka Pow. Komitetu Bibliotecznego. Wybór przewodniczącego Pow. Komisji Ośw. odroczone do następnego zebrania, przy czym radny Markun postawił nagły wniosek o kompletne zreorganizowanie tej komisji przez powołanie do niej nauczycieli, tj. ludzi obe-

znanych ze sprawami oświatowymi. Następnie przez aklamację wybrano nowego członka prezydium w osobie p. L. Jasiulkiwicza.

Akcja oszczędnościowa w samorządach przeprowadzona w myśl zaleceń Rady Państwa, przyniosła ogółem 1,7 milion zł oszczędności, z tego 260.000 zł przypada na oszczędności w wydatkach rzeczowych. Redukcja objęła 30 osób. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa powołania lustratorów społecznych przy Urzędach Skarbowych. Ustalono, że ostateczną listę kandydatów — z uwzględnieniem klucza partyjnego — ustali prezydium Rady, które z kolei listę tę przedłoży na następnym posiedzeniu PRN. W dal-

szym ciągu obrad przyjęto taryfę opłat za świadczenia lekarskie w Ośrodkach Zdrowia z poprawkami, stwierdzającymi, że wydawanie świadectw lekarskich dla młodzieży szkolnej oraz badanie osób, mogących się wykazać świadectwem ubóstwa — winno być w Ośrodkach bezpłatne. Ponadto powzięto uchwałę odnośnie usprawnienia komunikacji kolejki powiatowej. Sprawa komunikacji znalazła swój wyraz również w wolnych wnioskach, wśród których poruszono m. in. zelektryfikowanie stacji Kotonierz, sprawę zapłaty podatku gruntowego, rozmieszczenie stacji maszynowych, oraz badanie lekarskie w szkołach, wiejskich, które nie mają lekarzy szkolnych.

## Resursa Kupiecka widownią nowego procesu o sabotaż gospodarczy

(fa). \*W dn. 5 lipca br. o godz. 9 rozpocznie się w sali Resursy Kupieckiej wielki proces publiczny przeciwko 12 pracownikom i urzędnikom PKP z Torunia oskarżonym o rozmyślną działalność na szkodę Polski Ludowej przez uprawianie sabotażu gospodarczego. Proces potrwa 10 dni i to-

czyć się będzie przed Wojsk. Sądem Rejonowym w Bydgoszczy.

Przewidziano ogółem przesłuchanie 61 świadków i biegłych. Na ławie oskarżonych zasiadają: W. Konarzewski, M. Kisiów, B. Lipiński, St. Weber, Fr. Lewandowski, Cz. Stankiewicz, K. Chybiński, J. Szyplowski, F. Ragin, A. Ochman, Wł. Sikorski i St. Sochoń.

### NA ZAKONCZENIE ROKU SZKOLNEGO...

## W Gimnazjum Piekarsko-Cukierniczym U dzieci szkoły nr 23

(fa) Państw. Gimnazjum Piekarsko-Cukiernicze przy ul. Jackowskiego opuściło 12 absolwentów. Pożegnał ich dyrektor szkoły p. J. Czerwiński, oraz delegat Rady Opiekunczej p. Kulenty na specjalnie urządzonej akademii. Imieniem uczniów szkoły przemówił Jakubczak (II kl) oraz imieniem absolwentów — Moczydłowski, dziękując gronu profesorskiemu za poniesiony trud. Akademię — w czasie której nastąpiło rozdanie nagród za pilność — urozmaiciły deklamacje uczniów i występ chóru szkolnego.

W drugim tournée artystycznym zawita do Bydgoszczy balet znakomitej tancerki Zizi Halamy. W przedstawieniu, które odbędzie się w sobotę dn. 3. 7. i w niedzielę 4. 7. w sali OKZZ (Strzelnica) o godz. 20 obok Zizi Halamy zobaczymy jej partnera, świetnego tancerza baletu opery amsterdamskiej Holendra Jo Barendsa, występującego pierwszy raz na scenach polskich, tancerkę Maję Lorenc, doskonałego konferansjera-pięniarza, artystę Polskiego Radia Adama Wysockiego, oraz Stanisława Lindę.

Dziś w Smukale wleki festyn ludowy PZZ. Przygrywa orkiestra MO.

## IMPREZY

1 lipca odbędzie się w Pom. Domu Sztuki wielki koncert symfoniczny pod art. kier. dyr. Arnolda Rezlera. Solistą będzie koncertmistrz Pom. Ork. Symf. p. Jan Wawrzyniak, jeden z najwybitniejszych skrzypków polskich. W drugiej części koncertu usłyszymy m. in. potężną „Ojczyznę” F. Nowowiejskiego.

W drugim tournée artystycznym zawita do Bydgoszczy balet znakomitej tancerki Zizi Halamy. W przedstawieniu, które odbędzie się w sobotę dn. 3. 7. i w niedzielę 4. 7. w sali OKZZ (Strzelnica) o godz. 20 obok Zizi Halamy zobaczymy jej partnera, świetnego tancerza baletu opery amsterdamskiej Holendra Jo Barendsa, występującego pierwszy raz na scenach polskich, tancerkę Maję Lorenc, doskonałego konferansjera-pięniarza, artystę Polskiego Radia Adama Wysockiego, oraz Stanisława Lindę.

Dziś w Smukale wleki festyn ludowy PZZ. Przygrywa orkiestra MO.

1 lipca odbędzie się w Pom. Domu Sztuki wielki koncert symfoniczny pod art. kier. dyr. Arnolda Rezlera. Solistą będzie koncertmistrz Pom. Ork. Symf. p. Jan Wawrzyniak, jeden z najwybitniejszych skrzypków polskich. W drugiej części koncertu usłyszymy m. in. potężną „Ojczyznę” F. Nowowiejskiego.

BYDGOSZCZ (rp). Dziś we wtorek, 30 bm. odbędzie się na Stadionie Miejskim interesujące imprezy sportowe. O godzinie 16 spotkanie piłkarskie między drużyną ZZK „Brda” a ZZK „Wisła” (Grudziądz). Wynik tego meczu zdecyduje, która z powyższych drużyn zasłużyła na zdobyciu III miejsca. Od godz. 17 do 19 odbędzie się zawodów kolarskie na torze z udziałem zawodników z Gdyni, Poznania, Gniezna, Grudziądza, Włocławka i Bydgoszczy. Ostatnią imprezą w tym dniu będzie mecz piłkarski o godz. 19 między rezerwami „Gwiazdy” i „Brdy”.

## o podziele wiedzy

TEATR MIEJSKI. We wtorek, 29 bm.: „Grupa Jakub”. W środę, 30 bm.: „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

KINA — Pomorzanie: Rosanna z 7 księyców Polonia: Casablanca. Wolność: Nauczycielka wiejska. Orzeł: Zagubione dni. Gryf: Znak Zorro Bałtyk: Serepada w dolinie słońca. Bagatela: Rosanna z 7 księyców. Aktualności: Program nr 12.

Początek seansów — Pomorzanie: 16.15, 18.30 20.45; Polonia, Wolność, Gryf i Bałtyk: 17, 19 i 21; Orzeł: 16, 18.30 i 21; Bagatela: 21.45; Aktualności: 13.

DYZURNY LEKARZ KOLEJOWY 29 bm.: dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32-89.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW: 29 bm. o godz. 10 do 12 pełni dyżur lekarz-dent. Jabłonowski, ul. Krasieńskiego 2.

DYZURNY APTEK: Od dnia 26 bm do dnia 3. 7. br. dyżur pełni: apteka „Piastowska”, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42; „Przy Placu Teatralnym” Marsz. Foche 10, tel. 19-62

WAZNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00.



Środa, 30 czerwca:  
 6.00 Progr. og.-polski. 9.10 Progr. lokalny dnia 9.15 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Przegląd prasy pomorskiej. 14.50 Operetki Lehara z płyt. 15.20 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

\* Chór „Harmonia”. — W środę 30 bm. o godz. 20 zebranie w sali Magdżiarza, Plac Piastowski 17 (Restauracja). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

\* Dnia 25 bm. odbyło się zebranie Koła Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej przy Zjedn. Zakł. Rowerowych nr 2. Zebranie zagał przewodn. p. Zemło, po czym p. Józwiakowa naświetliła znaczenie i rolę TPPR. Referat pt. „Jedność narodów słowiańskich wygłosił p. Petanowicz.

## ZMIANA nazw ulic

Uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, ulice, położone w południowej części miasta od Kujawskiej, otrzymały nowe nazwy: 1) Dr Jana Bizziela, 2) Stanisława Sadowskiego, 3) Ks. Jana Bocheńskiego i 4) ul. Walentego Stefańskiego.

## Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

Fabryka Termometrów i Manometrów we Włocławku przystąpi wkrótce do dalszej rozbudowy zakładu. W związku z tym fabryka otrzymała z Centr. Zarządu Przem. Metalowego subsydlum w wys. 25 mil. zł.

Cech Kowali w Chełmie obchodzi dziś, 29 bm. 500-lecie swego istnienia. Cech założony został w 1448 r. jako Bractwo Kowalskie o charakterze kościelnym. W 1774 r. bractwo zmieniło swój charakter z kościelnego na świecki. W posiadaniu Cechu znajduje się szereg cennych pamiątek. MRN w Świeciu postanowiła przyspieszyć przyznanie kredytów dla podwoźian.

## ZAWISZA—CUIAVIA 3:1

INOWROCZAW. W meczu piłkarskim o wejście do kl. A Pom O. Z. P. N. WKS Zawisza (Bydgoszcz) pokonał miejscową Cuiavię 3:1 (1:0). Bramk dla zwycięzców zdobyli: Augustyn, Smorogowski i Ciesielczyk; honorowy punkt dla Cuiawii zdobył Niewiadomski.



# Najkorzystniejsze źródła zakupu w Gdyni

## A. DITBERNER I F. MROCZEK GDYNIA

Świętojańska 59 - tel. 12-74  
Własna pracownia i wyrób  
Poleca: ryngrafy, medaliki, wyroby grawerskie, biżuterię, galanterię metalową, nitowanie gwoździ sztandarowych

## PASY NAPĘDOWE

skórzane, parczane, gumowe i szceliwa oraz konserwację i instalację pasów poleca

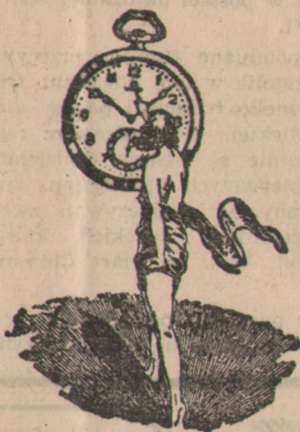
**GDYŃSKA WYTWORNIA PASÓW**  
GDYNIA, ul. Świętojańska 75 Tel. 13-39

## WYTWORNIA WÓD GAZOWYCH I ROZLEWNIA PIWA

J. WIKARYJCZYK

Gdynia, ul. Śląska 22/24 Tel. 37-09

Poleca znane ze swej jakości: oranżadę, lemoniadę i wodę sodową



KUPNO SPRZEDAŻ  
REPARACJE

*Biżuteria*  
*Zegarki*  
*Zegary*

Wyroby złote i srebrne

↓  
poleca Firma

**P. BANASZKIEWICZ**  
Świętojańska 53, tel. 40-15

## DOM ZDROJOWY

Restauracja - Dancing w JASTARNI nad pełnym morzem

06524  
Codziennie koncertuje po powrocie z zagranicy orkiestra braci Łopatowskich znana z Radia Polskiego i płyt gramofonowych.  
Wyborowa kuchnia. Pięlegnowane wina  
Five o'clock od godziny 17 - 19-tej.  
Od 1 lipca codziennie występy artystyczne. **ZARZĄD.**

## Marian MAGER

Wytwórnia Stempli i Szyldów

Kupno i sprzedaż maszyn biurowych, księgujących i kas rejestracyjnych  
Numeratory - Datowniki - Tusze  
Poduszki - Szablony

GDYNIA, Starowiejska 9 Telefon 11-61  
**ODDZIAŁ GDAŃSK, ul. Długa 72**  
NUMERATORY NA ZAMOWIENIE

## ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

**Jan Dukaczewski i Syn - Gdynia**

Sklep ul. Abrahama 45. Tel. 21-54 Warsztat ul. Chylońska 165. Tel. 96-25

WYKONUJE: tapczany z automatami, fotele, leżanki-amerkanki, meble stylowe, materace poduszkowe, łózka metalowe i polowe i t. p.  
SPECJALNY DZIAŁ: materace i wnętrza okrętowych oraz tapczanów higienicznych i siatek sprężynowych.

**ZAKŁAD SZKLARSKI**  
STANISŁAW RISZKA  
Gdynia, Starowiejska 15  
LUSTRA - RAMY  
OBRAZY - OPRAWA

**MIECZYŚLAW BANASZKIEWICZ**  
mistrza zegarmistrzowski  
poleca: zegarki, pierścionki, bursztyny, papierosnice i puderniczki srebrne.  
Własna pracownia  
GDYNIA, Świętojańska 78

## DÓM TOWAROWY „KIERMASZ”

GDYNIA Starowiejska 17 tel. 12-69

06448  
poleca: galanterię skózaną, damską, męską, perfumierię, zabawki i różne pamiątki. Duży wybór walizek.

## Hurtownia papieru

Firma GŁOWACKI STEFAN

GDYNIA, Abrahama 27, telefon 47-53

POLECA:  
torebki, papier piśmienny, higieniczny, koperty, tekturę falistą, segregatory, skoroszyty i pergamin satynowany.

## Hurtownia Materiałów Piśmiennych

**WAĆLAW GRACZYK**

GDYNIA, ul. Abrahama 28, tel. 10-85

Poleca:  
Zeszyty drzewne i bezdrzewne, bruliony, stałówki do wiecznych piór, pocztówki morskie i inne.  
Wyroby f-my „Leszczyński” oraz „Guma Myszka” po cenach fabrycznych. Prowincja za pobraniem.

## HURT „RYBAK” DETAL

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA

Sieci, niewody, żaki, sznury, haczyki, buty gumowe, lornetki, bawełna rybacka, kompas, barometry, liny kopnie i t. d.

ARTYKUŁY WĘDKARSKIE  
węziaka, żyłki, kołowrotki, błyski  
Artykuły sportowe - Fotoaparaty

Gdynia, Świętojańska 47 tel. 25-16

KUPNO SPRZEDAŻ

Miotły sk. ryż. na kij hurt 431.-  
Miotłki sk. ryż. ręczne „ 275.-  
Szczotki basina na kij „ 123.-  
oraz wszelkie

art. szczotkarsko-pędzlarzkie  
**Jan SYCHOWSKI**

Hurtownia Szczotek

GDYNIA  
Abrahama 71, tel. 36-14

**JEDWABIE**  
WEŁNY DAMSKIE I MĘSKIE  
oraz dodatki krawieckie  
NAJKORZYSTNIEJ w firmie  
**„Te-Wu-Ka”**  
właśc.: Lerch Leopold  
Gdynia, ul. 10 Lutego 19 Tel. 28-85

## KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA

Mgr Waclaw Tylec  
GDYNIA, ulica Świętojańska 79 Telefon 44 61  
Poleca: wszelkie art. do księgowości przebitkowej, włoskiej i amerykańskiej oraz materiały biurowe.

## DROGERIA - PERFUMERIA

**„SYRENA”**

GDYNIA, ul. Świętojańska Nr 37

## Wszelkie artykuły biurowe

szkolne, papiery dekoracyjne

galanterię papierniczą

PO NISKICH CENACH - W WIELKIM WYBORZE

06452  
poleca  
**F-ma J. i Z. Gieburowscy**

GDYNIA, ul. Abrahama 10 tel. 12-50

## SKŁAD FUTER I MANUFAKTUR W. LODZINSKI

GDYNIA, ABRAHAMA 20, TEL. 15-01  
poleca FUTRA, lisy, skórki futerkowe, materiały białe i dodatki krawieckie

Wszelkie artykuły elektrotechniczne. Fachowa naprawa radio-odbiorników Firmy:

**„ELEKTRO-RADIOTECHNIKA”**

Inż T. Wiczfiński, i Stępień, T. Korasz  
GDYNIA, ul. Świętojańska 8. Tel. 24-24

## FIRMA T. BUZA

06454  
poleca art. kosmetyczne i gosp. domowego. Olejki plażowe.

GDYNIA, 10 Lutego 35 a tel. 36-32

## SPRZĘTY KUCHENNE

szkło, porcelana fajans i porcelit  
poleca najstarsza w Gdyni F-ma JULIUSZ HUNDSORFF  
właśc. HELENA HUNDSORFFOWA  
GDYNIA, ul. Starowiejska Tel. 15-02

## „RADIOODBIORNIK”

Zakup i sprzedaż radia  
poleca St. Hubicki i S-ka  
Gdynia, 10 Lutego 37

## I. K. B.

Skład Art. Technicznych

**I. K. BRONK**

GDYNIA, Abrahama 23, tel. 12-34

## Maszyny biurowe

Kupno, sprzedaż, naprawa

GDYNIA, ul. 10 Lutego 37

06456 Telefon 47-09

## MEBLE

wszelkiego rodzaju

06453  
poleca

**Wincenty Sworacki**

GDYNIA

Abrahama 49



WYTWORNIA

STEMPLI

I SZYLDÓW

06453

**E. Chmielecka**

GDYNIA,  
Świętojańska 9, Tel. 13-31



# Pamiętki po wielkich apostołach Stolica Piotrowa

Bydgoszcz, w czerwcu

Martyrologium rzymskie obwiesza święto Piotra i Pawła następującymi słowami:

„W Rzymie święci się dzisiaj narodziny błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, których umęczono tego samego roku i dnia za panowania cesarza Nerona. Pierwszego przybito do krzyża głową w dół i pochowano na Watykanie, drugiemu ścięto głowę i pochowano na drodze do Ostii. Cześć im oddaje cały świat chrześcijański.”

Na placu św. Piotra w Rzymie, otoczonym dwustu posągami świętych Pańskich, pomiędzy dwoma potężnymi wodotryskami, znajduje się 25 metrowy obelisk, który cesarz Kaligula kazał ustawić w cyrku Nerona, a który w 1586 r. został przeniesiony na obecne miejsce. Ozdobiony jest krzyżem (z częścią

Krzyża św.), umieszczonym na kuli, przedstawiającej świat, z napisem: „Chrystus zwycięża, Chrystus panuje, Chrystus rozkazuje — niechaj zachowa nas od złego”. W górze po prawej stronie znajduje się Watykan. Mijając olbrzymie posągi obu apostołów, wchodzi się przez wspólny przedsionek do wnętrza bazyliki. Na zewnątrz fasady umieszczonych jest kilka balkonów, skąd nowoobрани Papież udziela zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa, tzw. „urbi et orbi” (miastu i światu).

Środkowy portal zdobią posągi Konstantego i Karola Wielkiego, najpotężniejszych cesarzy chrześcijańskich, pełniących straż honorową przy grobie ubogiego rybaka z Nazaret. Bazylika posiada 5 naw, do których prowadzi 5 bram, z których ostatnia, zwana bramą świętą, jest

zazwyczaj zamurowana, a odmuruje się ją co 26 lat z okazji jubileuszu.

Grób apostoła ma miejsce pod największą w świecie kopułą i tu znajduje się dwumetrowej wielkości napis: „Tys jest Piotr (opoka — p. a.), a na tej opoce zbuduję Kościół mój i tobie oddaję klucze królestwa niebieskiego”. Na czterech potężnych słupach z brązu wznosi się baldachim Berniniego, na około balustrada z marmuru, a pośrodku dzień i noc bez przerwy jarzy się 89 lamp. Tutaj u grobu Piotra znajduje się w postaci naturalnej statua Piusa VI.

Niezapomniane chwile przeżywa każdy katolik w tym otoczeniu. Odczuwa wielkość Boga i potęgę wiary katolickiej. Stwierdzeniem tego jednocześnie są ciemne, podziemne groby pierwszych chrześcijan, tzw. katakumby, gdzie spoczywają zwłoki męczenników Pańskich, którzy przelewali krew za wiarę Chrystusową.

Obok napisów na płytach grobowców znajdują się również i sym-

bole, jak: gołębica z ródzkiem pokoju, dobrego pasterza, nadzieję — kotwica, palmy — znak zwycięstwa i ryby — ulubionego symbolu Chrystusa. Około 6 milionów chrześcijan spoczywa ogółem w tym podziemnym mieście umarłych.

W Rzymie znajdują się jeszcze i inne pamiątkowe zabytki, ufundowane przez różne narody dla swych ziomków, a pomiędzy innymi jest także i nasz kościół polski.

Z. Drwęska-Doeringowa

## 20.000 gołębi pocztowych na starcie

GDYNIA (p). Z Helu wypuszczono do lotu ponad 20.000 gołębi pocztowych. Lot ten odbywał się w ramach imprezy o charakterze międzynarodowym. W zawodach biorą również udział gołębie czeskie. Wypuszczenie gołębi na Helu nastąpiło w obecności przedstawicieli czeskich, Władze polskie reprezentowali z dow. mar. woj. por. Bednarczyk, por. Pacionkiewicz, prezes Zjednoczenia — Czuprych, delegat okręgu śląskiego Musioł i prezes okręgu Wybrzeża Tanaś.

Radio w Pradze w godzinach popołudniowych nadało obszerny referat

z przebiegu uroczystości na Helu, opisując moment wypuszczenia gołębi. Pierwsze gołębie dotarły już w sobotę przed wieczorem do miejscowości śląskich m. in. do Bielska. Do Poznania do tego czasu jeszcze nie przyleciał żaden z gołębi. Do Pragi przybyło już kilkanaście sztuk.

**Liga Morska mobilizuje Naród do wykonania planu morskiego**

1938 10 1948

**Zb. Waligórski**

Tapety  
Ceraty 0640c  
Linoleum  
Chodniki i maty  
Dywany  
Ramy do okien

**GDYNIA**  
Świętojańska 10  
tel. 42-13

Białe zdrowe zęby:

**FLORIDONT**  
o smaku silnie miętowym

Cała Polska czyta IKP

**DUŻY WYBÓR** 3943

**KRATY oraz GALANTERII**

poleca firma „OKAZJA”

**W. PAPROCKI** — Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8

**Wózki**

dziecięce

w najlepszym wykonaniu poleca WYTWÓRNIA

**BALCERKIEWICZ i Ska**  
Bydgoszcz, ul. Unii Lubelskiej 7 (obok głównego dworca) 3927

**WŁOSIE KOŃSKIE**

(ogony) każdą ilość kupuje Drażkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wywolenia 1 (przy Placu Teatralnym). 3707

**Wetnę** owczą i wlosie końskie po cenach najwyższych ZAKUPUJE

„Weinohurt” — H. Kulczyk  
Bydgoszcz, Św. Trójcy 5a/7, tel. 31-03

**Wetnę**

po cenach rynkowych, praną i surową poleca nowo otwarta firma 06547

**Pomorskie Runo**  
Lębork, ul. Zwycięstwa 38

**Komplet** 06549

nowych aparatów **KOSMETYCZNYCH** do sprzedania

**Łódź, Nowotki nr 5**  
telefon 103-55. Galanteria

**Wózki dziecięce**

autka i spacerowe poleca 06493

WYTWÓRNIA WÓZKÓW

W. Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21  
wejście Śniadeckich - tel. 38-69

**SPRZEDAŻ**

Sypialnię nową sprzedam. Bydgoszcz, Jagiellońska 25 m. 1. 3951

**KRAWATY, SZALE I KOSZULE**

poleca, wzory najmodniejsze — najtańsze — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. 05892

**Włczek**

3 mies. rasowy, czarny sprzedam Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25. Kołektura. 06548

**Młyńskie**

kamienie, maszyny, wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurdy) poleca — Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Biuro — Poznańska 38. Telefon 888-87. Sprzedaż: Pankiewicza 4 — Sklep (przy Jerozolimskich) 05894

**MŁYŃSKIE**

artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy. **BYTOM**, Moniuszki 15

**FOTOAPARATY** — filmowe 16 mm — Projektor — Epidiaskopy itp. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 05930

Sprzedam urządzenie bufetu z gablotkami, nadające się dla cukierni, restauracji lub itp. — Wiadomość Bydgoszcz, ul. Unii Lubelskiej 7, Balcerkiewicz. 3938

Poszukujemy księgowego — bilansistę na stanowisko Kierownika Finansowego. Sily biurowe do prowadzenia kartoteki materiałowej i do kalkulacji, maszynistki oraz techników elektryków, techników mechanicznych ślusarzy narzędziowych i tokarzy. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Fabryki inż. St. Ciszewski — Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1. 06516

**LOKALE WOLNE**

Kolonialno-spożywczy sklep wraz z mieszkaniem trzy pokojowym umeblowanym sprzedam. Oferty IKP — Toruń „450”

**MATRYMONIALNE**

Blondynka przystojna, solidna pozna lekarza, inżyniera, przemysłowca. Cel matrymonialny. Oferty tylko owożne „27/7”, Sopot, posle-restante. 3890

Panna po czterdziestce, obecnie na dobrym stanowisku, mieszkanie dwupokojowe, posag 500 tysięcy, szuka znajomości panów kier. stanowisko, kupcy. Cel matrymonialny. Oferty IKP — Bydgoszcz „3934”.

**Pomóż** zniszczonej Warszawie

**RADIO**

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 30 czerwca 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program lokalny dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 8.20 „Dalekie lata” — 7 odcinek powieści K. Paustowskiego, przekład J. Jędrzejewicza. 8.35 Muzyka poranna z płyt. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni Ign. Paderewskiego w wyk. Olgi Łada — sopran. Akomp. J. Lefeld. 12.45 I. „Na kresach lasów” recenzja w oprac. L. Protschke. 2. Komunikat Zw. Samopomocy Chłopskiej. 13.00 Muzyczna muzyczna. 13.45 Druga aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia — Debussy”. 14.30 Kursy radiowe dla nauczycieli „Zakończenie kursów radiowych dla nauczycieli w roku szkolnym 1947/48. 15.20 Pogadanka pt. Kiedy księżyc oświecał stare dachy Gdańska — opr. M. Pelczar. 15.30 „Świat jest piękny i ciekawy” — pogadanka dr. A. Godlewskiego dla dzieci starszych. 15.50 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Utwory Ign. Paderewskiego w wyk. P. Łoboz. 17.00 „U poetów staropolskich” audycja literacka. 17.25 „Melodie operetkowe” w wyk. Małej Orkiestry R. R. pod dyr. St. Rachonia. 17.55 Skrzynka PCK. 18.00 Rezerwa. 18.05 Audycja rybacka. 18.15 Audycja dla wojska „Dom wśród sześciu topoli” — słuchowisko R. Bratnego. 18.45 „Nowe książki” felieton H. E. Michalskiego. 19.00 Słuchowisko pt. „Miłość Chopina” — oprac. W. Maciejewski. 19.30 „Emancypantki” — 6 odcinek powieści B. Prusa. 19.45 Z życia Jugostawii. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20. Rezerwa. 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. E. Chojnackiej. 21.00. Dziennik wieczorny. 21.55 Odczyt Natalii Gąsiorowskiej. 22.05 Audycja rozrywkowa w wyk. zespołu T. Polańskiego. Z. Jaruga — piosenki. K. Stanicki — skrzypce. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na dzień następnego. 23.30 Koniec audycji. Hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — telefon 24-29.  
Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA**

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmujemy oddzielnie w naszym dziale ogłoszeń **w Bydgoszczy, Jagiellońska 2** pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej **w niedzielę od godz. 11-tej do 18-tej** oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

**KUPNO**

Kupię wielniarkę (maszynę do wyrobu wełny drzewnej). Oferty z podaniem ceny i zdolności produkcyjnej i napędu (ile K. M.) do IKP Toruń „200”. 06530

Każdą ilość celulozoidu. Klisze zużyte naświetlone, także arkusze siatki metalowej kupi Wytwórnia wózków dziecięcych — Bydgoszcz, Unii Lubelskiej 7, obok głównego dworca. 3939

**WOLNE POSADY**

Potrzebny fachowiec do przelówni kośd na klej, mączkę kosną i tłuszcz kosny. Oferty z podaniem warunków, referencji i życiorysem IKP Toruń „300”. 06529

**RÓŻNE**

Pensjonat — „Sielanka” poleca pokoje z wyżywieniem lub bez. — Gdynia, Kielecka 2a. Telefon 46-28. 06523

Fotografie nagrobkowe, porcelanowa, wykonywa „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 38. Informacje listowne. 05895

**POKOJE**

2 pokoje kulturalnemu odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Centrum”. 06550

Pokoju z kuchnią lub bez poszukuje młode małżeństwo. Warunki do omówienia. Oferty IKP Bydgoszcz „3940”. 3940

**W celu**

matrymonialnym-ozenku, jest poszukiwana panienka o szlachetnych zasadach, do lat 23, ładna zgrabna, wysoka, z wykształceniem średnim (matura). Zainteresowane: przyjezdny, młody i elegancki pan. Oferty szczegółowo w kierawkę do IKP Bydgoszcz pod „23”. 06373

**Która**

z szlachetnych pań udzieli pożyczki artyście na zabieg chirurgiczny. Wdzięczność — ożenek niewykluczony. Oferty IKP Łódź, „Repatriant”. 06553

**Wdowa,**

lat 39, przystojna, własne mieszkanie i dom w Skarżysku pozna pana do lat 50 kupca lub urzędnika. Cel matrymonialny. Oferty Łódź, „Wspólne dobro”. 06552

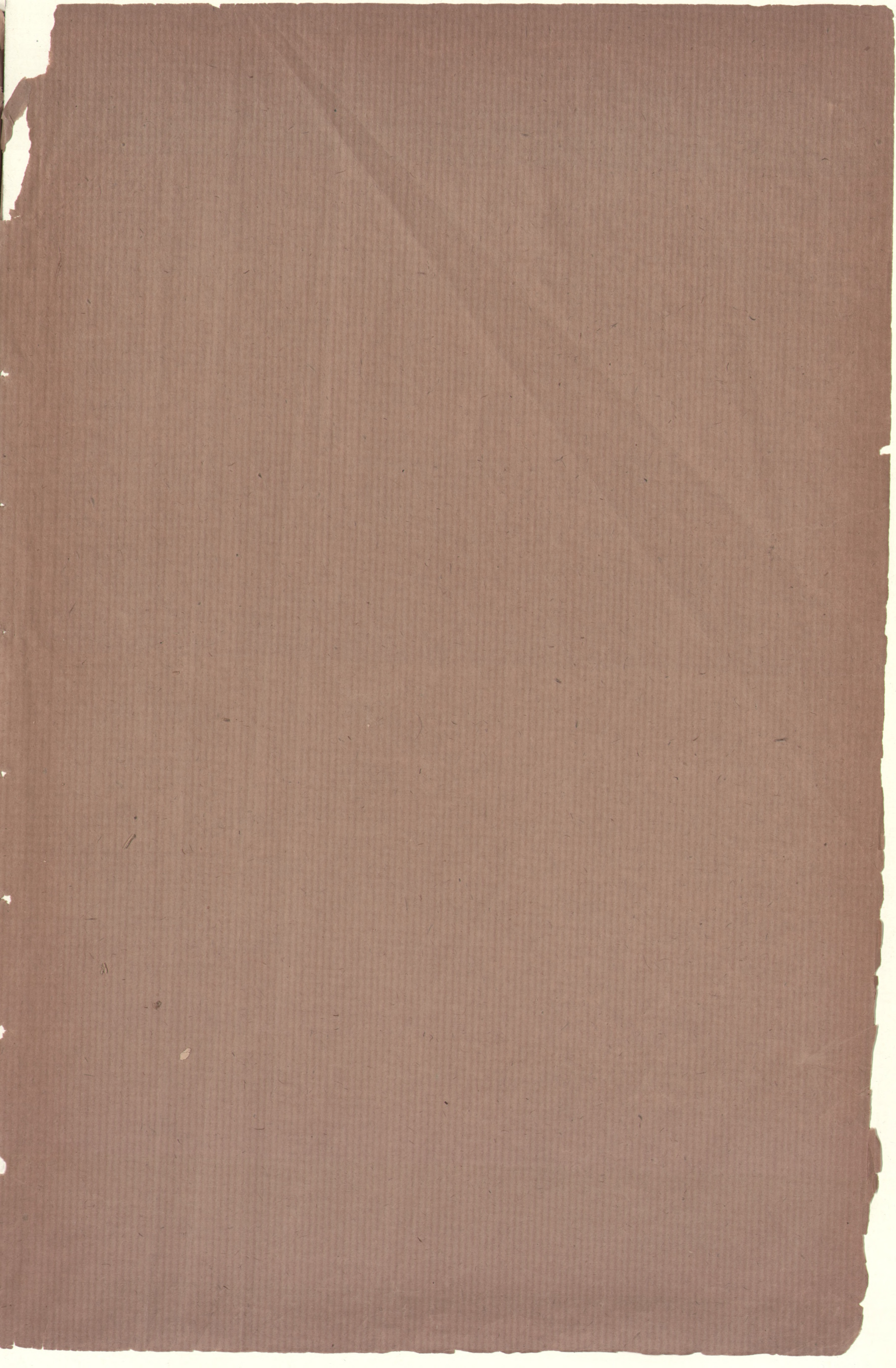
**HUMOR**

— A mówiłem ci moja droga, żebyś nie śpiewała na tym wieczorku u państwa Cipcińskich...

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł — a słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenie milimetr.: w tekście od 80—145 zł za tekstem od 25—60 zł. nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.











Jan.

